IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 66)**

z dnia 12 października 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 66)

12 października 2021 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Aktywów Państwowych w sprawie prognozowanych podwyżek cen energii elektrycznej w 2022 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Małecki** sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Piotr Dziadzio** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Rafał Gawin** prezes Urzędu Regulacji Energetyki, **Wanda Buk** wiceprezes zarządu ds. regulacji Grupy Kapitałowej Polskiej Grupy Energetycznej S.A., **Krzysztof Czajka** dyrektor zarządzający sprzedażą w Energa Obrót S.A., **Rafał Soja** prezes zarządu Tauron S.A., **Artur Stawiarski** dyrektor ds. strategii w dziale Rozwój Przedsiębiorstwa w Innogy Polska S.A., **Paweł Szczeszek** prezes zarządu Enea S.A. wraz ze współpracownikami, **Jerzy Topolski** wiceprezes zarządu ds. zarządzania majątkiem Tauron Polska Energia S.A. oraz **Dominik Wadecki** wiceprezes zarządu ds. operacyjnych Energa S.A.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz** i **Aleksandra Kacprzak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Bardzo serdecznie witam państwa posłów. Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane na wniosek grupy posłów na podstawie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Widziałem, że mamy kworum, sekretariat potwierdza, będziemy mogli obradować.

Protokoły z 63., 64. i 65. posiedzenia Komisji, wobec niewniesienia uwag, uważam za przyjęte.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację ministra aktywów państwowych i ministra klimatu w sprawie prognozowanych podwyżek cen energii elektrycznej w roku 2022.

Szanowni państwo, witam pana ministra Macieja Małeckiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, oraz pana ministra Piotra Dziadzia, podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, głównego geologa kraju, pełnomocnika rządu ds. polityki surowcowej państwa. Witam pana Rafała Gawina, prezesa Urzędu regulacji Energetyki, panią Wandę Buk, wiceprezesa zarządu ds. regulacji Grupy Kapitałowej Polskiej Grupy Energetycznej S.A., pana Krzysztofa Czajkę, dyrektora zarządzającego sprzedażą w Energa Obrót S.A., pana Marcina Izdebskiego, dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych w Ministerstwie Aktywów Państwowych, pana Tomasza Siwaka, wiceprezesa zarządu ds. handlowych Enea S.A., pana Rafała Soję, prezesa zarządu Tauron Sprzedaż Sp. z o.o., pana Artura Stawiarskiego, dyrektora ds. strategii w dziale Rozwój Przedsiębiorstwa w Innogy Polska, pana Pawła Szczeszka, prezesa zarządu Enea S.A., panią Aleksandrę Świderską, zastępcę dyrektora Departamentu Elektroenergetyki i Gazu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Jerzego Topolskiego, wiceprezesa zarządu ds. zarządzania majątkiem Tauron Polska Energia S.A., pana Dominika Wadeckiego, wiceprezesa zarządu ds. operacyjnych Energa

S.A. i pana Bartosza Zielińskiego, dyrektora Departamentu Sprzedaży w Enea S.A. oraz wszystkich pozostałych zaproszonych gości.

Porządek dzisiejszego posiedzenia, tak jak już powiedziałem, przewiduje informację ministra aktywów państwowych i ministra klimatu i środowiska w sprawie prognozowanych podwyżek cen energii elektrycznej w roku 2022. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę przedstawiciela wnioskodawców o uzasadnienie wniosku. Bardzo proszę, pan poseł Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję, że udało się w takim szybkim terminie zwołać posiedzenie naszej Komisji w temacie, który dotyczy nas wszystkich, czyli dotyczy sytuacji na rynku energii i prognozowanych podwyżek cen energii w roku 2022. Mówię o tym dlatego, że miałem to nieszczęście, że przeżyłem blackout w Szczecinie, a więc przez trzy dni byliśmy bez prądu i okazało się, że prąd jest najważniejszym medium, jeżeli chodzi o bieżące funkcjonowania, bo nawet nie zdawałem sobie sprawy z tego, że aby uruchomić piec gazowy, a więc urządzenie, które działa na gaz, to jednak potrzebny jest prąd, żeby mieć ciepłą czy zimną wodę, która dociera do naszych mieszkań, to potrzebny jest prąd i ciekawostka – żeby uruchomić elektrownię, też potrzebny jest prąd. W związku z tym ten prąd jest po prostu dla nas wszystkich niezbędny i dlatego sytuacja na rynku jest tak istotna dla normalnego funkcjonowania gospodarki i dla funkcjonowania nas, odbiorców energii w taryfie G, bo mamy przecież blisko 18 mln odbiorców energii, z czego 15 mln to są odbiorcy indywidualni, a więc my wszyscy, którzy z tego prądu korzystamy.

Myślę, że dzisiaj bardzo istotną sprawą jest, abyśmy poznali aktualną sytuację na rynku, zarówno jeżeli chodzi o informację ze strony panów ministrów, jak również ze strony spółek zajmujących się obrotem energią elektryczną, bo przecież za chwilę te spółki będą składały wnioski do Prezesa URE dotyczące taryfy dla odbiorców indywidualnych, więc jest istotną sprawą, żebyśmy wiedzieli, jak to jest prognozowane. Jest z nami pan prezes URE, oczywiście decyzje ostateczne będą wynikały z analiz przeprowadzonych przez Urząd Regulacji Energetyki, ale uważam, że istotną sprawą w tym wszystkim jest, abyśmy w tej chwili poznali mechanizm i to, co się dzieje, jeżeli chodzi o rynek energii, jak i również, żebyśmy dowiedzieli się, jak wygląda rynek energii dla podmiotów komercyjnych, a więc dla taryfy A, B i C, bo to jest bardzo istotna sprawa z punktu widzenia rozwoju gospodarki i ewentualnej inflacji, o której tak dużo dyskutujemy. Myślę, że o tym też powinniśmy porozmawiać.

Oczywiście ważną rzeczą jest przeanalizowanie powodów tej sytuacji, z którą w tej chwili mamy do czynienia, bo też trzeba obiektywnie powiedzieć, że to nie jest tylko sytuacja, która występuje w naszym kraju. To jest sytuacja, która dzisiaj dotknęła i Europę, i świat, i co do tego nie ma wątpliwości, ale mamy pewnie trochę sobie do zarzucenia, jak zobaczymy te różne inwestycje, które w sektorze energetycznym się odbywały, i być może politykę energetyczną 2015 roku – jest pan minister Tchórzewski, więc wiemy, jak to wtedy wyglądało, i być może to też niestety przyczynia się do wzrostu cen energii.

W tym wszystkim kluczową sprawą jest jednak to, żebyśmy przewidywali, co się może wydarzyć w 2022 r., zarówno jeżeli chodzi o gospodarkę, jak i o klientów indywidualnych, i żebyśmy też zaczęli dyskutować, czy są jakieś pomysły ze strony rządu dotyczące tego, jak przeciwdziałać wykluczeniu energetycznemu i jak pomóc tym, których podwyżki cen energii mogą dotknąć najbardziej. Pewnie będzie więc pytanie dotyczące ewentualnych programów osłonowych, czy rząd planuje wdrożenie takich programów. Żeby była jasność, mówię to jako energetyk, pomysł z 2019 r. nie był najbardziej fortunny, ten zakładający dopłatę dla wszystkich do cen energii, bo to pewnie też trochę zepsuło rynek, ale oczywiście o tym możemy dyskutować, natomiast prawda jest taka, że należy się spodziewać pewnie dużych podwyżek cen energii, w związku z czym niewątpliwie musimy tutaj zastosować interwencjonizm państwa, i byłbym ciekawy, i pewnie cała Komisja, jakie są propozycje w tej sprawie, bo przecież tych mechanizmów jest sporo, włącznie z tym, żeby ewentualnie, jak to się dzieje w niektórych krajach Europy, zastanowić się nad podatkiem VAT czy podatkiem akcyzowym, czyli mówiąc krótko, żeby spróbować

ograniczać ceny energii przez tego typu ruchy dotyczące kosztów, które musimy płacić jako odbiorcy.

Reasumując, sprawa dotyczy nas wszystkich, więc, panie przewodniczący, myślę, że ta dyskusja, po pierwsze, pokaże członkom Komisji i nam wszystkim, z czego to wszystko wynika, i być może będzie też elementem tej poważnej dyskusji dotyczącej polskiej gospodarki i odbiorców indywidualnych – jak przeciwdziałać temu, co się może zdarzyć w roku 2022, bo już dzisiaj wszyscy widzimy, że może być to rok, w którym ceny energii będą najwyższe od wielu lat, w związku z czym musimy być na to przygotowani. To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Techniczna uwaga – w związku z zarządzeniem pani marszałek osoby zabierające głos mogą mówić bez maseczki, co pozwoli nam lepiej rozumieć występujących.

O zabranie głosu proszę pana ministra Piotra Dziadzia, a później pana ministra Macieja Małeckiego. Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio:

Wolelibyśmy w odwrotnej kolejności, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeżeli strona rządowa woli w odwrotnej kolejności, to w takim razie bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Macieja Małeckiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Maciej Małecki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, akurat na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii myślę, że jest wiedza u wielu posłów, także ta wiedza historyczna, z czego wynikają wzrosty cen prądu i co wywiera presję na rosnące ceny. Kluczowe czynniki, które mają wpływ na wzrost ceny energii i w tym roku, i prognozowanych na przyszły rok, są dwa. Dwa podstawowe czynniki wywierają presję na wzrost cen prądu. To jest polityka Unii Europejskiej nazywana bardzo ambitną, ale jednocześnie prowadząca do bardzo radykalnych wzrostów cen uprawnień do emisji dwutlenku węgla – tylko w tym roku od stycznia do października cena uprawnień do emisji dwutlenku węgla wzrosła z 25 euro za tonę w styczniu do 64 euro za tonę w październiku. Pik cenowy miał miejsce 28 września br. – 65,77 euro i jeśli obserwujemy politykę klimatyczną Unii Europejskiej, przede wszystkim ten plan Fransa Timmermansa „Fit for 55", to można powiedzieć, że mamy dopiero do czynienia z pierwszym rokiem dużego wzrostu cen energii elektrycznej. Dobrze że jest taka świadomość, cieszę się, że takie posiedzenie Komisji się odbywa, bo możemy o tym powiedzieć i możemy o tym rozmawiać, jak niekorzystne skutki dla polskiej gospodarki, ale także dla innych gospodarek europejskich, ta polityka będzie niosła.

Drugi czynnik mający wpływ na bardzo duży wzrost cen energii elektrycznej to spekulacyjna gra Władimira Putina na rynku gazu, który jest wykorzystywany do produkcji energii elektrycznej i powiem tak – bardzo naiwne podejście krajów Europy Zachodniej do polityki gazowej Kremla. Cena gazu na towarowej giełdzie energii wzrosła 3,5-krotnie, natomiast jeśli spojrzymy na to, jak Gazprom ograniczył dostawy do magazynów w Europie Zachodniej, przede wszystkim magazynów, których sam jest właścicielem albo ma w nich udziały, w czasie okresu letniego zwykle wykorzystywanego do zapełnienia magazynów po zimie, to widzimy jak na dłoni tę spekulacyjną grę. Po wyjątkowo mroźnej zimie jak na ostatnie lata, gdzie wyczerpane zostały w znacznej części złoża gazu w magazynach, okres wiosenno-letni był przeznaczony na tłoczenie gazu, na wypełnianie magazynów przed okresem zimowym, ale z sobie znanych przyczyn Gazprom tego nie zrobił. Mimo wezwań, na przykład Ukrainy, ogłaszającej wolną przepustowość, zarówno gazociąg jamalski, jak i gazociąg „Braterstwo" nie były w pełni wykorzystywane i jest to jedna z presji wywieranych przez Rosję na bezkrytyczne uruchomienie gazociągu Nord Stream 2. Jeśli takie uruchomienie nastąpi, to wiemy, że w przyszłości możemy się z takimi problemami borykać. W magazynach w Europie Zachodniej jest 22% gazu mniej niż w latach poprzednich. Napełnienie magazynów we wrześniu było na poziomie 72%, z tym że podkreślam – w magazynach Gazpromu tego gazu jest zde-

cydowanie mniej. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że gaz coraz częściej jest używany do produkcji energii elektrycznej, a 60% ceny energii elektrycznej stanowi koszt certyfikatów do emisji dwutlenku węgla, to mamy wykładnię, z czego ceny energii elektrycznej biorą się na tak wysokim poziomie.

To są podstawowe czynniki, z którymi dzisiaj musi mierzyć się i polska gospodarka, i spółki elektroenergetyczne produkujące prąd u nas i w innych krajach Unii Europejskiej. Myślę, że – mimo iż wspomniałem na początku, że to dobrze, iż o tym rozmawiamy na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii – to taka debata i pytania skierowane w tym zakresie, ta debata powinna odbyć się na forum europejskim, a pytania powinny być kierowane do osób takich jak Frans Timmermans, które odpowiadają za kształtowanie polityki klimatycznej Unii Europejskiej, polityki, która skutkuje radykalnie rosnącymi cenami energii.

Mamy świadomość, że jeśli ceny energii będą rosły w tym tempie, to produkcja zacznie przenosić się poza granice Unii Europejskiej i wtedy będziemy mówili nie tylko o wzroście cen energii elektrycznej, o wzroście cen gazu, ale będziemy też mówili o spadku produkcji w krajach Europy Zachodniej, a w skali globalnej emisja nie zmniejszy się, bo produkcja po prostu przeniesie się gdzieś indziej, natomiast Unia Europejska zostanie jeszcze obarczona spadkiem produkcji i upadkiem firm.

Jako Ministerstwo Aktywów Państwowych, jeden z akcjonariuszy spółek energetycznych, publicznych spółek energetycznych – to podkreślam, bo każdy akcjonariusz ma prawo do takiego samego dostępu do informacji, pozyskiwania informacji ze spółek, w sposób zgodny z przepisami, bez wykraczania poza uprawnienia akcjonariusza – zachęcamy spółki do bardzo efektywnego zarządzania i wykorzystywania wszystkich możliwości do mitygowania ryzyk związanych z rosnącymi cenami uprawnień do emisji dwutlenku węgla i skokowym wzrostem cen gazu.

Szanowny panie przewodniczący, to jest w pigułce przedstawiony powód, czynniki kształtujące ceny energii elektrycznej, które, jak wszyscy mamy tego świadomość, będą wywierały presję na wzrost cen energii elektrycznej w przyszłych latach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan minister Piotr Dziadzio, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, ja całkowicie popieram to, co usłyszeliście państwo z ust ministra Małeckiego. Dodałbym do tych kwestii jeszcze jedną ważną rzecz, czyli ożywienie gospodarcze, które też generuje potrzebę wykorzystania dużej ilości energii elektrycznej. Chodzi o to, że rozwój gospodarczy po pandemii spowodował również większe zapotrzebowanie na energię elektryczną. To jest trzeci czynnik, o którym pan minister nie wspomniał, ale on jest bardzo istotny i powoduje sytuację, w której w tej chwili znalazła się Europa. Niemniej jednak najważniejszą sytuacją i najważniejszym czynnikiem jest polityka Kremla. To jest jedyny czynnik, który tak naprawdę można ocenić jako czynnik, który może zdestabilizować politykę surowcowo -energetyczną w Unii Europejskiej, czyli jego działanie i krótkowzroczność polityków krajów zachodnich Unii Europejskiej, którzy mówiąc szczerze, zaufali Putinowi w swoich działaniach. Te działania, które dzisiaj są działaniami wymuszającymi tak naprawdę na Unii Europejskiej, na regulatorze niemieckim certyfikację Nord Stream 2, powodują właśnie tego typu sytuację w Unii Europejskiej.

Szanowni państwo, uzupełnieniem mojej wypowiedzi jest również kwestia następująca, że w gestii Ministerstwa Klimatu i Środowiska jest dbałość również o to, żeby ceny, które są dyktowane i są kreowane tak naprawdę przez czynniki zewnętrzne, były cenami… żebyśmy ewentualnie wprowadzali takie rozwiązania, które mogłyby chronić najuboższych odbiorców. W tej chwili intensywnie pracujemy nad taką ustawą i myślę, że w najbliższych kilku dniach ujrzy ona światło dzienne. Jeszcze jest w konsultacjach wewnętrznych. Są to działania, które mają na celu wspomożenie najuboższej grupy odbiorców energii elektrycznej. Dotyczą one osób, które pobierają zasiłek, dodatek mieszkaniowy, osób, które pobierają zasiłek stały, osób pobierających zasiłek okresowy, emerytów ze świadczeniem poniżej emerytury minimalnej, emerytów i rencistów mających

świadczenia równe najniższej emeryturze, posiadaczy Kart Dużej Rodziny mieszczących się w pierwszym progu podatkowym i obecnie wychowujących trójkę dzieci, osób z najniższymi dochodami, zgodnie z rekomendacjami Banku Światowego, tak jak to zostało ujęte w programie „Czyste Powietrze", czyli tutaj dla gospodarstw domowych w zakresie wieloosobowym 890 zł dochodu na osobę w wielorodzinnym gospodarstwie i gospodarstwa jednorodzinne na poziomie 1250 zł. Takie prace są w tej chwili prowadzone bardzo intensywnie i mam nadzieję, że państwo bardzo szybko ujrzycie ten projekt. To jest istotny element, dlatego Ministerstwo Klimatu i Środowiska, widząc sytuację, przystąpiło do takich działań niezwłocznie.

I jeszcze uzupełnieniem mojej wypowiedzi jest kwestia cen gazu w zakresie zarówno Polski, jak i krajów Unii Europejskiej, i to porównanie. Ja rozumiem, że może państwo wiecie i wszyscy znacie te ceny, niemniej jednak jest to ważne porównanie. Generalnie ceny dla gospodarstw domowych były średnio niższe o 34% niż w innych krajach Unii Europejskiej, a o 85% były niższe niż w Niemczech, czyli w sąsiednim kraju. Ceny dla polskiego przemysłu były o 10% niższe niż średnie w Unii Europejskiej i o 57% niższe niż w Niemczech. Ta dysproporcja jest duża. Dla przykładu powiem, że cena dla gospodarstwa domowego w Polsce za kilowatogodzinę jest na poziomie 16,5 eurocenta, a dla przemysłu 11,79 eurocenta i jest to porównywalne na przykład z ceną energii elektrycznej na Słowacji, ale już w Niemczech, jak wspomniałem, ta cena dla gospodarstwa domowego jest dwukrotnie wyższa, bo na poziomie 30,5 eurocenta, natomiast dla przemysłu na poziomie 18,5 eurocenta. Jak więc powiedziałem, średnie ceny w Unii Europejskiej są zdecydowanie wyższe, a wynika to z tego, że ceny za energię elektryczną w naszym kraju są regulowane, są one objęte regulatorem, którym jest URE, który określa parametry wzrostu cen, określa je w sposób rozsądny na podstawie cen, oczekiwań rynku i oczekiwań społecznych w tym zakresie. To są ceny, które są chronione i dlatego one są jednymi z najniższych w Unii Europejskiej.

Co jeszcze powinienem państwu powiedzieć…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Prawdę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

To cały czas mówię. Takie jest absolutnie moje nastawienie. Myślę, że w kwestii uzupełnienia to jest wszystko, co państwo powinniście wiedzieć. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. W tej chwili do głosu jest zapisanych osiem osób. Widzę jeszcze zgłoszenia, co prawda nie las rąk, ale są, tak więc po tych wystąpieniach będą kolejne osoby. Najpierw pani Urszula Zielińska, później pan Tomasz Piotr Nowak. Bardzo proszę, pani Urszula Zielińska.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, pozwolę sobie na początku uzupełnić tę informację odnośnie do powodów wzrostu cen, nawiązując, moim zdaniem, do bardzo dobrej, kompleksowej wypowiedzi na ten temat komisarz ds. energii pani Kadri Simson sprzed kilku tygodni w Parlamencie Europejskim. Komisarz mówiła o wielu czynnikach, również tych, o których państwo wspominaliście, ale jest ich znacznie więcej i to, co tutaj nie wybrzmiało u panów ministrów, to jednak nie tyle zrzucanie… Komisarz powiedziała bardzo jasno, że obecny wzrost cen ma niewiele wspólnego z naszą polityką klimatyczną, a wiele z naszą zależnością od importowanych źródeł energii nieodnawialnej. Zwracała uwagę na to, że kraje, które są w najmniejszym stopniu uzależnione od źródeł energii nieodnawialnej, czyli na przykład od gazu czy od węgla, w zeszłym roku odnotowywały najniższe ceny energii i to przedstawiała jako kierunek, który myśmy w pewnym sensie obrali, ale wciąż teraz w Europie najmocniej inwestujemy w rozwój gazu jako paliwa przejściowego.

Moje pytanie dotyczy natomiast planów użycia narzędzi, o których mówiła komisarz na forum Parlamentu Europejskiego. Mówiła mianowicie o zwiększonych dochodach z ETS, które na poziomie całej Unii Europejskiej… tylko w ciągu pierwszych dzie-

więciu miesięcy tego roku państwa członkowskie otrzymały dodatkowo prawie 11 mld euro, dokładnie 10,8 mld euro przychodów z ETS w porównaniu z tym samym okresem w poprzednim roku. Moje pytanie brzmi, czy my naszą nadwyżkę planujemy i możemy zainwestować w środki, w jakąś mitygację tego problemu i opiekę nad tymi, którzy są najbardziej wrażliwi na wzrost cen energii?

Drugie pytanie. Czy ta dzisiejsza sytuacja w jakiś sposób wywołuje dyskusję w rządzie odnośnie do tego bardzo dużego poziomu inwestycji dzisiaj, uzależniania nas od gazu w okresie przejściowym? Rozumiejąc wszystkie potrzeby, rozumiejąc ryzyka utraty dużych zasobów, dużych mocy węglowych w najbliższych pięciu, dziesięciu latach, czy to wywołuje dyskusję na temat tego, czy to jest dobry kierunek i czy nie powinien ten ciężar inwestycyjny być jednak przesunięty w kierunku słońca i wiatru, przyspieszenia inwestycji na morzu itd.? Czyli czy nie powinno to iść w kierunku energii odnawialnej, a nie gazu?

Czy państwo jesteście w jakichś kolejnych rozmowach, czy bierzecie udział teraz w rozmowach z tworzącym się nowym rządem Niemiec na temat Nord Stream 2, jako element zapobiegania dalszemu uzależnianiu się od energii z gazu? Czy jesteście również w bieżącej rozmowie z Komisją Europejską odnośnie do nowych rozwiązań, które Komisja zamierza przedstawić do końca tego roku i odnośnie do wszelkich rozwiązań, które dzisiaj proponuje, właśnie łącznie z ulgami podatkowymi dla przedsiębiorców, pomocą publiczną dla przedsiębiorstw i różnymi innymi rozwiązaniami, które proponowała w przeciągu ostatnich kilku tygodni odnośnie do zabezpieczenia odbiorców finalnych?

Podkreślam nie jest prawdą, że ta polityka klimatyczna, której potrzebujemy, którą prowadzimy, jest główną przyczyną wzrostu cen energii, dlatego że ona jest absolutnie konieczna. Ta przyczyna przede wszystkim leży w naszym uzależnieniu wciąż od paliw kopalnych i oczywiście serii kompleksowych problemów, które się nawarstwiły obecnie na całym świecie i zwłaszcza w Europie w kontekście gazu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, a następnie pan poseł Krzysztof Gadowski. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, to prawda, że mamy do czynienia ze wzrostem cen uprawnień do emisji CO_2, ale to wynika z realnego problemu, przed którym stanęliśmy my wszyscy jako świat, jako Europa i musimy ten problem rozwiązać. Te mechanizmy, które zostały wprowadzone w postaci certyfikatów, które tak strasznie zdrożały, one jednak generują dla budżetu polskiego olbrzymie środki i te środki państwo odpowiedzialne powinno zainwestować w zmiany w energetyce tak, żeby: a) odchodzić od energetyki droższej na rzecz energetyki tańszej i b) żeby być może zabezpieczać ludzi przed ubóstwem energetycznym, bowiem to jest rzeczywisty problem i – co gorsza – ten problem będzie narastał.

W 2025 r. według wszystkich raportów, które państwo przedstawiacie, zabraknie bardzo dużo mocy, ok. 10.000. Mówi się o 8000-10.000, a to będzie powodowało, że koszty, które będziemy my ponosili jako obywatele, będą jeszcze większe. Wobec tego przy stwierdzeniu faktu, że jesteśmy w takim, a nie innym miejscu, trzeba proponować rozwiązania i jako odpowiedzialny rząd powinniście takie rozwiązania proponować, a tymczasem co widzimy? Jeśli w 2020 r. wzrosły dochody budżetu, właśnie z powodu uprawnień do emisji CO_2 o 15,6 mld zł, to wydaliście na transformację tylko 1 mld zł. Jeśli w 2021 r. wzrosły o 12,3 mld zł, tylko do sierpnia, wpływy do budżetu z tego mechanizmu, rząd wydał tylko 1,7 mld zł. To pokazuje, że są rezerwy, które są wykorzystywane w innych kierunkach niż ten kierunek, który pomógłby gospodarce w opanowaniu kryzysu energetycznego, z którym rzeczywiście mamy do czynienia. Mamy do czynienia z tym kryzysem energetycznym dzisiaj, ale ten kryzys musiał się stać i on się stanie w 2025 r., według waszych prognoz. On się stanie. Jesteśmy w procesie wchodzenia w coraz trudniejsze uwarunkowania.

Tymczasem to, co się dzieje u nas, w naszej energetyce, jest niestety straszliwie niepokojące. Ja już nie mówię o Krajowym Planie Odbudowy, bo nie wiadomo, czy te pieniądze

będą, ale on też nie został tak przygotowany, jak powinien być z perspektywy chociażby absorpcji ozowej energetyki, która jednak jest energetyką tańszą. Rząd przez 6 lat, chciałoby się powiedzieć przez ostatnich 6 lat, zmarnował czas. Nie podjęto żadnych inicjatyw legislacyjnych ani regulacyjnych, które przyspieszyłyby zmiany w polskiej energetyce.

Energetyka jest ciągłym polem zmian kadrowych i organizacyjnych, z których żadna nie służyła obniżeniu energochłonności czy też poprawie efektywności. Zmarnowano miliardy złotych. Wszyscy wiemy o Ostrołęce, ale także kupowano takie rzeczy jak EDF. Ja nie rozumiem, dlaczego zostały kupione aktywa węglowe EDF i innych spółek zagranicznych, które wyprzedawały swoje aktywa węglowe, gdyż rozpoznawały sytuację na rynku i wiedziały, że węgiel będzie droższy, jeszcze droższy. I okazało się, że znalazły w polskim rządzie kupca, który kupił te aktywa?

Zatrzymano praktycznie rozwój energetyki wiatrowej na lądzie. Dzisiaj byśmy mieli o wiele lepszy mix energetyczny, gdybyśmy nie zlikwidowali 10H, a teraz to, co się dzieje, to w tej chwili mamy do czynienia z ograniczeniem energetyki obywatelskiej. Projekt ustawy z fotowoltaiką będzie powodował, że będziemy generować mniej energii elektrycznej, niż moglibyśmy generować. Ktoś powie, że przecież sieci nie wytrzymają i to z tego powodu OZE fotowoltaiczne jest w tym momencie ograniczane. Ale przecież gdybyśmy zadali pytanie, kiedy budowaliśmy autostrady, czy ograniczyć ilość samochodów jeżdżących po autostradach, czy rozbudować te autostrady, to odpowiedź była oczywista: trzeba rozbudować drogi, a nie ograniczać liczbę samochodów. To dotyczy także energetyki ozowej, energetyki, która powinna być w podstawie coraz przyjaźniej absorbowana przez nasz system energetyczny.

Energetyka wiatrowa to 180 zł, 200 zł, a energetyka węglowa to już prawie 400 zł. Ale macie rację, powiecie przecież za chwilę, że musi być podstawa, musi być zabezpieczenie bilansowania energii – tak o tym musimy rozmawiać, ale tu się pojawia gaz, pojawia się energia atomowa i energia chociażby z biogazowni w podstawie czy energia offshore'owa, tylko że tutaj wszystko wskazuje na to, że będziemy mieli straszne opóźnienia. W związku z tym teraz rząd powinien zaproponować rozwiązania, które w perspektywie 2021-2025 zabezpieczą ludzi przed ubóstwem energetycznym, aktywizując środki, które pochodzą chociażby właśnie z owych certyfikatów.

I jeszcze mam pytanie w związku z gazem. Fakt, Putin gra gazem. Co tu dużo gadać, gra, doprowadził do kryzysu związanego z certyfikacją przy Nord Stream 2, tylko że problem gazu będzie o wiele większy. Przecież my za chwilę, jak się będziemy przestawiać na energetykę w podstawie gazową, to spowoduje to, że ten gaz będzie drożał, drożał i drożał. I stąd moje pytanie do pana ministra Dziadzia, czy rzeczywiście słuszne jest zamykanie, wykluczanie kierunku wschodniego, kiedy to się wszystko uspokoi, po roku 2022? Czy my, mając Baltic Pipe, mając LNG, nie powinniśmy jednak zrobić jakiegoś długoterminowego kontraktu na gaz z Jamału? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, pan minister zdiagnozował, można powiedzieć w części, bo nie do końca, tę naszą tragedię, tę podwyżkę cen energii. Panowie ministrowie jakoś się uzupełniali tą wiadomością, co i jak, i kiedy, a ja powiem tak – dzisiaj przeżywamy największą podwyżkę energii w historii kraju. Przez 6 lat rządów PiS… Chciałbym usłyszeć, co panowie ministrowie zrobili, żeby zabezpieczyć wzrost energii elektrycznej?

O tym wiedzieliśmy od lat. Kiedy rządził rząd Platformy Obywatelskiej i PSL krzyczeliście, że ceny wzrosną o 50%. Dzisiaj wam poszybowały ponad 100% i pytanie jest takie: co przewidzieliście państwo, jakie działania podjął rząd, żeby chronić swoich obywateli?

Dziś, kiedy trzeba walczyć ze skutkami tej podwyżki, minister Soboń, pełnomocnik rządu odpowiedzialny za reformę górnictwa, odpowiedzialny za reformę energetyki odchodzi do innego ministerstwa. Gdzie jest nowy minister odpowiedzialny za ten resort? Gdzie jest odpowiedzialny za energetykę? Proszę wyraźnie powiedzieć, kto dzisiaj w rządzie odpowiada za ten resort, za energetykę?

Słyszeliśmy już wielokrotnie: rekompensaty za podwyżkę cen energii – to było za ministra Tchórzewskiego, pojawiało się ponownie za ministra Sasina. Znowu nie wyszło. Dzisiaj państwo znowu obiecujecie gruszki na wierzbie. Skoro rząd jest taki szczodry, ma takie duże zasoby finansowe i nadwyżki finansowe w budżecie, to niech kładzie natychmiast tę ustawę. Trzeba chronić ludzi, których dotknęło ubóstwo energetyczne, a wy dzisiaj mówicie, że stawiacie diagnozę. Przez 6 lat stawiacie diagnozę, co się będzie działo, jak będzie wyglądała energetyka.

Od kilku miesięcy na stole leży, złożony przez panią poseł Emilewicz, projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii. Co robicie z tym projektem? Macie ponoć trzy. Wpisywany w kolejne posiedzenia Sejmu ten projekt miał być rozpatrywany.

Energia za darmo. Każdy Polak miał prawo to zrobić. Daliście pieniądze, później 5 tysięcy dofinansowania do „Mojego prądu", później zmieniliście na 3 tysiące. Teraz już nic nie dajecie, bo zabrakło wam. Operatywni, myślący Polacy, którzy dawno was rozpoznali, stwierdzili, że nie ma co na was liczyć, i sami wzięli w swoje ręce budowę elektrowni na swoich dachach, a wy zamknęliście im możliwość realizacji tego zadania, zamknęliście im nawet dofinansowanie. Przez kilka miesięcy ten projekt cały czas nie jest rozpatrywany.

Karuzela stanowisk to dla was normalność. Czy przyjdzie ten prezes, czy następny, jakie są plany, jakie strategie realizuje… Przecież od kilku miesięcy w Tauron Polska Energia nie ma prezesa. Wstawiliście kilka miesięcy temu tego człowieka, prezesa z Polskiej Grupy Energetycznej, po kilku miesiącach faceta żeście odstawili i kto dzisiaj odpowiada za Tauron Polska Energia? Jakie ma zyski spółka, panie ministrze? Ma stratę 2 mld zł. Jak wygląda Tauron Wydobycie? Ile tam jest kolejnych strat? To opowiedzcie Polakom, jak marnujecie pieniądze. Ja bym chciał się dowiedzieć i dzisiaj jest po to to spotkanie – co przez 6 lat zrobiliście, żeby uniknąć takiej sytuacji?

Pan minister mówi o programie „Fit for 55". Panie ministrze, tam w analizach jest wskazane, że cena CO_2 wzrośnie do wie pan ilu? W symulacjach do 160 euro. Takie są symulacje. Proszę sobie przeczytać te analizy, które są tam wskazane. Pytam się, co pan robi, żebyśmy tę cenę energii utrzymali przynajmniej na w miarę normalnym poziomie, a pan mi mówi, że to jest wina polityki Unii Europejskiej. Przecież przez 6 lat premier Morawiecki zasiada w Komisji Europejskiej. On tam podejmuje decyzje z premierami pozostałych krajów członkowskich należących do Unii Europejskiej. Dzisiaj takie informacje powinien pan tu położyć na stole, a nie zdiagnozować, że cena CO_2 podskoczyła, że brak energii, że na Zachodzie jest tak samo. Od kiedy wy się odwołujecie do tego Zachodu? Cały czas mówicie, że Niemcy to be, ale jak trzeba, to się do nich odwołujecie – kiedy jest gorzej, kiedy lepiej coś jest… Panie ministrze, prosimy o żywą informację, co rząd zrobił przez 6 lat, co zamierza zrobić, jakie środki finansowe dla tych najbardziej cierpiących z tego powodu Polaków zabezpieczył? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Gabriela Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję. Też nawiążę do polityki klimatycznej Unii Europejskiej i przywoływanego bardzo często systemu handlu uprawnieniami do emisji i tego jak faktycznie wzrost tych uprawnień ma wpływ na wzrost ceny energii. Niewątpliwie. Też jeszcze drugim argumentem jest Putin, co oczywiście też jest powtarzane i nie w tych proporcjach, ale ja chciałabym nawiązać do systemu handlu uprawnieniami do emisji i ceny tych uprawnień.

Jeśli my mówimy o tym, jak rosną te ceny i jaki to ma wpływ na ceny energii, to trzeba dla uczciwości powiedzieć o drugiej stronie, że wzrost cen uprawnień do emisji powoduje też wzrost wpływów do budżetu państwa. Oczywiście, panie pośle Kowalski. Proszę zapytać ministra Kościńskiego, ile zaplanował w budżecie środków z tego tytułu. Ponad 10, prawie 11 mld zł i już wiadomo, że będzie co najmniej 30 mld zł.

Ja chcę zapytać, bo mamy rundę pytań, rozumiem, jaka część z tych środków została przeznaczona na łagodzenie społecznych skutków wzrostu cen energii, bo przecież nie tylko energii elektrycznej? Po pierwsze. Po drugie, jaka część, bo zgodnie z rozporządzeniem Rady i Parlamentu Europejskiego, ale także naszą ustawą o handlu emisjami,

co najmniej 50% tej kwoty powinno być przeznaczone na politykę klimatyczną. Ja rozumiem, że nasz rząd politykę klimatyczną rozumie bardzo różnie i z informacji, które posiadam, to raportuje na przykład ulgi podatkowe jako środki przeznaczone właśnie z tej puli na politykę klimatyczną, ale pozostaje jeszcze druga część. Na przykład Francja przeznacza całą kwotę z tego tytułu na osłony, jeśli chodzi o społeczne skutki kosztów energii elektrycznej. I to jest jakby jedno pytanie.

Drugie pytanie też wiąże się z tymi środkami i z tym, co mówili moi poprzednicy, ale chciałabym nawiązać, że przywoływany tu był minister Tchórzewski, później minister Sasin, ale chce powiedzieć, że także minister Michał Kurtyka wielokrotnie mówił i zapowiadał projekt ustawy, o wpisanie którego do prac legislacyjnych się ubiega – nie wiem, czy mu się to w końcu udało – projekt specjalnego funduszu, specjalnego instrumentu, który ma rekompensować, łagodzić podwyżki cen energii dla osób najuboższych. Ostatnia propozycja, która była prezentowana w mediach przez pana ministra, mówi o tym, że to nie będą… Mówiło się wcześniej o specjalnych taryfach, a teraz się mówi o tym, że będzie to rodzaj dodatku energetycznego, który będzie redystrybuowany przez ośrodki pomocy społecznej.

Przypomnę, że taki dodatek energetyczny już funkcjonuje, tyle tylko że napisanie wniosku o ten dodatek kosztuje więcej czasu i pieniędzy niż ten groszowy dodatek. Wystarczyłoby go tylko zmodyfikować i taki instrument dla tych najuboższych mógłby być uruchomiony już dawno. I jeszcze jedno pytanie. Co się z tym projektem dzieje i jaki jest jego rzeczywisty kształt, bo w związku z tym, że nie jest wpisany jeszcze do prac, to my nie możemy w żaden sposób go obserwować.

Przy tej okazji chcę przypomnieć, że taki rodzaj pomocy dla najuboższych, jeśli chodzi o rekompensatę wzrostu wysokich kosztów energii, pod warunkiem że osoba, w tym przypadku uboga, przeprowadzi bądź termomodernizację ograniczającą jej wydatki na energię, w tym elektryczną, bądź zamontuje odnawialne źródło energii prosumenckiej, mogłaby się ubiegać o taki dodatek… Taka propozycja była podejmowana dwa razy. W naszym projekcie, mówię o klubie Koalicji Obywatelskiej, w naszym projekcie związanym ze zmianą ustawy o ochronie środowiska, a dotyczącym tak naprawdę pomocy dla ochrony powietrza, a obecnie też taki model wsparcia znajduje się w projekcie, który został zaktualizowany, przy którym też pracowałam, więc znam i poprzednią jego treść, i obecnie zaktualizowaną, i ten projekt jako projekt senacki znajduje się w lasce marszałkowskiej. Może warto na poważnych, merytorycznych zasadach usiąść do stołu.

Tu jest apel na ręce ministra Dziadzia do ministra Kurtyki, parę razy podnoszony przeze mnie, że może warto porozmawiać o wspólnych rozwiązaniach, których część już jest wypracowana i być może pan minister miałby gotowiec, z którego można by skorzystać i który, zdaje się, ze trzy razy już zapowiada, i dalej… Chciałabym wiedzieć, jaki jest dalszy ciąg tego projektu i ile z tych środków, które mamy z tytułu m.in. podwyżki cen uprawnień przeznaczymy na osłony dla Polek i Polaków przed rosnącymi cenami energii?

Nie wspominam już o tym, ile tak naprawdę pieniędzy, na przykład z systemu mocowego, zostało przeznaczonych na rzeczywistą transformację sektora energetycznego, a ile z tego zostało przejedzone. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Mirosława Nykiel, bardzo proszę.

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ceny energii poszły w górę o 90%, a nawet o 100%, jak tu mówił kolega, i to są fakty. Nie chcę już wspominać o tym, jak wasz rząd zapewniał, że nie będzie żadnych podwyżek cen energii, a jeśli będą, to będą rekompensaty. Gdzie to jest?

Jak zwykle zwalacie państwo winę na Unię Europejską, a wzrost cen za emisję odpowiada tylko za 1/5 podwyżki. Tak, panie pośle Kowalski. Pan zawsze krzyczy tylko o tym, że wzrosły ceny emisji, a nie wspomina pan o wpływach do budżetu. Z tego macie na rekompensaty, na transformację energetyczną, tylko przespaliście ten czas inwestowania.

Zrobiliście zmiany w fotowoltaice, ale jak Polacy i Polki, jak gospodarstwa domowe zaczęli fotowoltaikę montować na dużą skalę, uczyniliście ją mniej opłacalną i od stycz-

nia zapowiadacie kolejne zmiany, prawda? A co robi czeski rząd? Chce na przykład znieść VAT z cen energii, tak? Czemu się na tym nie wzorujecie, tylko nic nie robicie i opowiadacie, że to Unia Europejska jest wszystkiemu winna? Projekt „Fit for 55" jest jeszcze nieprzyjęty, w sferze dyskusji, a pan minister już mówi, że z tego powodu ceny energii wzrosły.

Dlaczego, mimo że już w 2018 r. zmieniono ramy prawne systemu handlu uprawnieniami do emisji CO_2, aby uczynić politykę klimatyczną Unii Europejskiej bardziej ambitną, nie podjęto żadnych działań – podkreślam – żadnych działań mających na celu zabezpieczenie transformacji energetycznej? Dlaczego tego nie zrobiliście? Teraz nie byłoby tak drastycznych podwyżek cen energii elektrycznej i gazu.

Dlaczego wycofano się z wielokrotnie zapowiadanych rekompensat za podwyżki cen energii elektrycznej dla wszystkich odbiorców indywidualnych? Czy projekt przepisów dotyczących… To, co pan minister był uprzejmy wspomnieć, ale znowu to tylko zapowiedzieliście, nie wiemy co dalej, dla odbiorców wrażliwych… I teraz – jakie są jego założenia? Proszę powiedzieć coś więcej. Kto będzie objęty tymi przepisami?

Czy planowane są rozwiązania podobne jak przygotowują w Czechach czy innych krajach Unii Europejskiej, choćby ten VAT w cenie energii? Czy coś takiego planujecie, czy dalej będziemy czekać, zaklinać rzeczywistość i zaciskać pasa Polakom? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Dariusz Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Tak, ja króciutko w dyskusji, bo panowie ministrowie… Przyznam się szczerze, że wysłuchałem tych wypowiedzi i niestety stało się tak, jak się spodziewałem, czyli mówiąc krótko, wszystkiemu winna polityka Unii Europejskiej i Putin. Żadnej samokrytyki, żadnego uczciwego podejścia, a energetyka to nie jest zabawa. Energetyka to nie tylko moce wytwórcze, to jest także sieć dystrybucyjna, to jest rzeczywiście strategiczna dziedzina gospodarki, bo bez tej energetyki gospodarka nie będzie funkcjonować, ale ani słowa o tym nie powiedzieliście.

Jeżeli chodzi o politykę Unii Europejskiej, politykę dotyczącą ochrony klimatu, to żeby była jasność – na wszystkie te zapisy Polska się zgadzała. Doskonale wiedzieliście, co trzeba zrobić. Doskonale wiedzieliście, że trzeba co roku w miksie energetycznym mieć poziom OZE 12-13%, 18%, doskonale wiedzieliście i wiecie, że neutralność klimatyczną do 2030 r. trzeba mieć w stosunku do 1990 r. na poziomie 50%, a nawet 55% po tych ostatnich ustaleniach. Przecież o tym wszystkim doskonale wiecie. W związku z czym przestańmy dzisiaj się czarować.

Ja już nie chcę wracać do historii, bo tego po prostu się nie odwróci. Nie odwróci się tych strat w Ostrołęce, nie odwróci się braku inwestycji w sieci przesyłowe, nie odwróci się wstrzymania OZE. Dzisiaj problem jest taki, żebyśmy zaczęli sobie dyskutować o tym, co możemy zrobić, żeby temu wszystkiemu przeciwdziałać.

Wiem, że za chwilę pan poseł Kowalski powie, że najważniejszy jest węgiel i że w ogóle to bez tego węgla nie przeżyjemy, i żeby była jasność – szanuję posła Kowalskiego za jego podejście do tego tematu, tylko niestety to już nie jest cool, mówiąc krótko, więc jeżeli nie jest cool, to już dajmy sobie spokój z tym wszystkim, bo rzeczywiście klimat trzeba chronić i ta wredna Unia Europejska, o którem tutaj mówimy i przez którą to wszystko się dzieje, żeby była jasność – daje ogromne środki finansowe właśnie na ochronę klimatu. To już się stało, tę politykę dzisiaj trzeba po prostu zmienić, bo inaczej sobie z tym wszystkim nie poradzimy.

Panie ministrze, porównujecie ceny energii w tych eurocentach, jak to jest w Europie, że w Niemczech najdrożej, a w Polsce jeszcze nie jest tak dramatycznie. Wszystko dobrze, tylko odnieście to do siły nabywczej pieniądza. Nie porównujcie ceny energii w Niemczech, gdzie Niemiec średnio zarabia w euro tyle, co my tutaj w złotówkach. Ceny energii ma generalnie dwa razy droższą, a zarabia pięć razy więcej. To są rzeczy, które w ogóle nie powinny być dyskutowane na tej Komisji.

Pytanie w tej chwili jest takie… Po pierwsze, mam pytanie do prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Czy wnioski taryfowe od firm obrotu energią już wpłynęły, jeżeli chodzi

o rok 2022? Jeżeli tak, rozumiem, że pan prezes tego nie może zdradzić, to przynajmniej niech poda rząd wielkości, żeby nas uspokoić bądź nie uspokoić. Czy to jest rzeczywiście tak, jak było mówione, czyli 40%, czy jest mniej? A może jest więcej? Chcielibyśmy to wiedzieć.

Rzecz druga – prosiłbym również pana prezesa URE o informację, jak wyglądają ceny, jeżeli chodzi o wszystkie taryfy poza taryfą G, bo niestety może być taka sytuacja, że będziemy mieli tutaj finansowanie skrośne, czyli będzie sztucznie utrzymywana cena dla odbiorcy indywidualnego i pan minister będzie mówił, że się udało dzięki jego działaniom utrzymać wzrost na poziomie 8%, ale w tym czasie o 200% wzrosną ceny dla odbiorców przemysłowych, co odbije się – żeby była jasność – na tym samym odbiorcy, bo jak powiedziałem, wszyscy tę energię odbieramy. Chciałbym poznać, jak to wygląda z punktu widzenia Urzędu Regulacji Energetyki.

Tutaj jest pytanie… Moja przedmówczyni mówiła o opłacie mocowej. To jest poziom 6 md zł i jest pytanie, co się z tą opłatą mocową stało? W jaki sposób ona została wykorzystana, jeżeli chodzi o polską energetykę?

I ostatnia kwestia. Chcę zwrócić uwagę na to, bo energetyka naprawdę nie powinna być elementem jakiejś super dyskusji politycznej i dlatego prosiłbym panów ministrów – zejdźcie z tej dyskusji politycznej, z tego Putina i z tej Unii Europejskiej, zejdźcie na stronę merytoryczną, bo strona merytoryczna polega na tym, że wystarczy przeczytać prognozy Urzędu Regulacji Energetyki dotyczące tego, co się dzieje od 2024 r., jeżeli chodzi o moce wytwórcze. Przeczytacie tam, że od 2024 r. jest planowane wybudowanie 9 gigawatów, jeżeli chodzi o moce wytwórcze różne, i to wiatraki na morzu, i gazowe, i inne, tylko nie ma mowy o finansowaniu, więc ja bym chciał się zapytać, wiedząc ile trwają inwestycje w energetyce… Chcę powiedzieć, że za chwilę jest rok 2022 i jeżeli tego nie planujecie, to w 2024 r. żadnej inwestycji nie rozpoczniecie, bo ona powinna już dzisiaj być rozpoczęta, jeżeli chodzi o te duże moce i te duże elektrownie wytwórcze. Bez tego sobie po prostu nie poradzimy i co do tego nie mam żadnych wątpliwości.

Ostatnia kwestia. Też, żeby była jasność – to jest błąd polityki od 2015 r. Za chwilę poseł Kowalski wytłumaczy, że to jednak nie jest błąd, ale myślę, że bez względu na to, czy będzie pan produkował z węgla, panie pośle, z wiatru, z gazu, z atomu, to bez sieci przesyłowych, dystrybucyjnych tej energii nie będzie pan w stanie nigdzie dostarczyć. Jest kompletna zapaść, jeżeli chodzi o te kwestie. Te inwestycje trwają, są źle zaplanowane i jest wielki problem w tej chwili w korelacji z planami wytwórczymi. My się spieramy o węgiel, o gaz i o różne inne rzeczy, natomiast musimy mieć jeszcze na uwadze to, że dzisiaj trzeba jeszcze myśleć o sieciach przesyłowych i dystrybucyjnych, bo fotowoltaika… Oczywiście tak, to nas przerosło, ta sieć już tego nie wytrzymuje. Energetycy tu siedzą, doskonale wiedzą, jakie mają problemy, i nie ma się co tutaj czarować, ale znowu – są środki z Unii Europejskiej, które można wykorzystać i teraz jest pytanie, czy rząd ma plan, jeżeli chodzi o wykorzystanie chociażby środków KPO czy środków z nowej perspektywy, jeżeli chodzi o energetykę, o sieci, po to, żeby można było, mówiąc krótko, tę energię wyprodukowaną przesyłać gdzieś tam dalej i ją dystrybuować. I to jest element dyskusji na dzisiejszej Komisji i takiej dyskusji bym oczekiwał, bo już nie chcę dobijać panów ministrów i powiedzieć, jak określiliście i na czym oparliście politykę energetyczną Polski do 2040 r., bo jeden element tego słynnego CO_2 i certyfikatów tam określiliście, z tego co pamiętam, na poziomie 27 czy 30 euro, a dzisiaj to już jest 60 euro, więc mówiąc krótko, ten cały dokument już nie powiem gdzie można wrzucić, ale nie ma się co o to tutaj obrażać, bo po prostu tak jest.

Tak samo, żeby była jasność, jeżeli chodzi o certyfikaty, to już przestańcie, panowie, mówić o tym, że to jest coś złego, bo był taki moment, że ci mądrzejsi 5 czy 6 lat temu po prostu te certyfikaty skupowali. Potraktowali to jako grę giełdową, jako inwestycję, a więc można było to również robić i był taki moment, pan poseł Kowalski się z tym zgodzi, gdzie węgiel, miliardowe zyski, wszystko pięknie i można było wtedy kupować, zamiast te pieniądze na prawo i lewo, w taki czy inny sposób, wydawać na nietrafione inwestycje. Certyfikaty mamy od 2003 czy 2004 r. i wiemy, jak to funkcjonuje, wiemy, jak to wygląda, w związku z czym nie narzekajmy na to, bo po prostu czegoś nie przewidzieliśmy. Żeby była jasność, nie mam o to do was pretensji, bo nie wszyscy to mogli

przewidzieć i nie wszyscy to przewidzieli. Stało się, jak się stało, natomiast nie róbmy z tego powodu, dla którego wyłącznie wzrastają ceny energii, bo prawda leży jak zwykle pośrodku. Najpierw się uderzcie we własne piersi, a dopiero później Putin, certyfikaty, Unia Europejska. Dzisiaj dyskutujmy więc na tej Komisji, co zrobić z polską energetyką, jak znaleźć więcej środków na inwestycje i w wytwórców, i w przesył, i w dystrybucję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Janusz Kowalski, a następnie pan poseł Paweł Poncyljusz. Bardzo proszę.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przede wszystkim chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu posłowi Dariuszowi Wieczorkowi za tę Komisję i tę dyskusję, bo sprawa tego, że w styczniu 2022 r. miliony Polaków otrzymają od 20 do 30% wyższe rachunki za energię elektryczną, a w zależności od samorządu nawet od 20 do nawet 40%, jest faktem i to jest fakt ponadpolityczny, szczególnie jeżeli chodzi o ciepłownictwo. My mówimy o energii elektrycznej, ale tak naprawdę największy dramat będzie w ciepłownictwie we wszystkich samorządach, i tych rządzonych przez Prawo i Sprawiedliwość, i tych rządzonych przez PSL, i tych rządzonych przez Platformę Obywatelską.

I teraz, szanowni państwo, słusznie powiedział pan poseł Dariusz Wieczorek, ponieważ ja też bardzo dobrze pamiętam balckout z 2008 r., bo razem z Pawłem Solochem dla świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego i świętej pamięci Władysława Stasiaka przygotowaliśmy raport na temat tego blackoutu, a niestety za chwileczkę wizja blackoutów będzie coraz większa, właśnie przez to, o czym pan Dariusz Wieczorek powiedział, czyli przez to, że nasze sieci nie wytrzymują.

Ale teraz, żebyśmy się wzajemnie nie okłamywali, trzeba uporządkować tę dyskusję i rozmawiać o faktach, a nie o naszych wyobrażeniach. Tak więc, szanowni państwo, pierwsza odpowiedź na pytanie – pan minister Maciej Małecki powiedział następującą rzecz: za obecne podwyżki odpowiada Unia Europejska. Prawda czy fałsz? Prawda. Dlaczego? Są trzy decyzje, które są ramami i spowodowały tak znaczący wzrost certyfikatów, które są dzisiaj głównym czynnikiem podwyżek cen energii. To jest oczywiście decyzja z grudnia 2019 r. o tzw. zielonej transformacji, Green Dealu. To są ramy i tu Polska zgodziła się również na to, że będzie tzw. dekarbonizacja. W efekcie stawiamy na błędną koncepcję tzw. paliwa przejściowego, z czego dzisiaj korzysta Rosja i Władimir Putin, wiedząc, że na przykład, jeśli chodzi o mix energetyczny Polski, to w ciągu najbliższych 10 lat zwiększymy uzależnienie od gazu o 50%, do 30 mld m^3, a w ciągu 20 lat o 100%, do 40 mld m^3 gazu i to jest oczywiście prezent dla takich firm jak Gazprom.

Kolejna decyzja to jest decyzja z lipca 2020 r., która dotyczyła wpisania polityki Zielonego Ładu w ramy budżetowe i to nie tylko w ramy budżetowe budżetu Unii Europejskiej, gdzie 30% wydatków musi być wydawane na politykę klimatyczną, ale również na ten mechanizm, który został zrealizowany, ja akurat głosowałem przeciw. I kolejna decyzja bezpośrednio mająca wpływ na podwyżkę cen certyfikatów CO_2, czyli absolutnie ideologiczne i nieracjonalne zaostrzenie celów klimatycznych redukcji CO_2 z 40 do 55% do 2030 r.

Szanowni państwo, teraz tak – w jakiej my jesteśmy sytuacji? Jesteśmy w sytuacji absolutnie absurdalnej. Otóż jeżeli Polska zgodziła się na to, że dążymy do celu neutralności klimatycznej, to powinna być polska ścieżka dojścia do tego. Nie możemy być karani za to, że 70% energii elektrycznej w Polsce wytwarzamy z węgla i 70% ciepła systemowego. W związku z tym, jeżeli ktoś myśli, że w ciągu jednego roku, dwóch lub trzech jesteśmy w stanie zbudować całkowicie nowy system elektroenergetyczny i ciepłowniczy, to jest koszt ok. 2 bilionów złotych razem z sieciami, to przez 30 lat daje 70-80 mld zł rocznie, to taka osoba jest oczywiście w błędzie. Takich inwestycji nie dokonamy w ciągu jednego, dwóch lub trzech lat. W związku z tym musi być specjalna ścieżka. Innymi słowy, jest tak, że niestety unijny, spekulacyjny system handlu emisjami, który miał nas zachęcać do tego, żebyśmy odchodzili od węgla, ale skoro zgodziliśmy się w 2019 r.,

że odchodzimy od węgla, ja się z tą decyzją absolutnie nie zgadzam… Ale skoro Polska się zgodziła na to, to pytanie jest…

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Ale się zgodziła.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Momencik. Dlaczego jako Rzeczpospolita Polska mamy być dalej karani tym systemem za to, że się zgodziliśmy odejść od węgla? Ten system ma nas przecież do tego zachęcać. Innymi słowy, jest to kolejny koszt, który dziś ponosimy.

Dzisiaj najważniejsza kwestia – ustalmy fakty. Po pierwsze, tu odpowiadam szanownej pani poseł Lenartowicz, mamy deficyt uprawnień. We wrześniu 2021 r. przygotowałem raport z obliczeniami, ile potrzebujemy w tym roku uprawnień. To jest 170 mln ton tzw. bezpłatnych uprawnień i dla Rzeczypospolitej Polskiej jako polskiego państwa, i dla instalacji biznesowych 105 mln ton. 170 mln odjąć 105 mln, to zostaje jeszcze 65 mln ton uprawnień.

To, co dzisiaj jeszcze fałszuje ten obraz i trzeba o tym mówić jasno, to jest – tak, macie państwo rację – dzisiaj polskie państwo sprzedaje nadwyżkę uprawnień z poprzednich lat za to, że nie były zrealizowane różne inwestycje, ale to nam fałszuje obraz. Od 2022 r. nie będzie tej nadwyżki.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ale dziś te pieniądze są.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale proszę mi pozwolić… Jeżeli dziś tę nadwyżkę odłożymy na bok, to jest 65 mln ton uprawnień deficytu. I teraz, szanowna pani poseł, 65 mln ton razy 60 euro daje nam 18 mld zł. Co to oznacza, szanowna pani poseł? Oznacza to, że polskie firmy, siedzący tu prezesi tych firm wydadzą, m.in. PGE w zeszłym roku 6 mld zł, a w tym roku będzie 10-12 mld zł na zakup spekulacyjnych uprawnień do emisji CO_2, z czego 18 mld zł z polskich firm, również z samorządowych ciepłowni, zostanie za granicą, na giełdach w Niemczech albo na przykład w Londynie. I teraz jest pytanie, czy taki system wspiera transformację energetyczną, to o czym państwo mówią? Jeżeli tracimy per saldo jako Polska 18 mld zł tylko w tym roku, to w żaden sposób to nie wspiera transformacji energetycznej. 18 mld zł przy cenie 60 euro, a ta cena będzie wyższa, a Frans Timmermans jeszcze zapowiada, że chce nam tę pulę bezpłatnych uprawnień zmniejszać, a więc te koszty będą większe. Ale nawet przy dzisiejszych założeniach 7 lat w perspektywie budżetowej razy 18 mld zł daje nam 126 mld zł. Tyle na czysto tracimy przez samo tylko uczestnictwo w systemie EU ETS w siedmioletnim budżecie.

Szanowni państwo, żadne polskie gospodarstwo tego nie wytrzyma, ponieważ ten koszt jest przerzucany do taryfy i za chwileczkę zobaczymy to właśnie w tych podwyżkach o 20 lub 30% za energię elektryczną i 20 lub 40%, jeżeli chodzi o ciepło. Teraz jest pytanie, co my dzisiaj, szanowni państwo, jako polscy politycy – odłóżmy nasze legitymacje partyjne, bo mogę oczywiście mówić: tak, jestem politykiem Solidarnej Polski i przez półtora roku również swoim przyjaciołom z Prawa i Sprawiedliwości mówiłem „nie róbmy w ten sposób, bo ceny uprawnień pójdą do góry, cena gazu również pójdzie do góry". Niestety mieliśmy rację, ale teraz odłóżmy nasze legitymacje partyjne i zastanówmy się, co możemy dzisiaj zrobić.

W związku z tym, że sytuacja jest absolutnie nadzwyczajna również w innych państwach, my jako Rzeczpospolita Polska powinniśmy postawić na forum Rady Europejskiej to, o czym my mówimy jako Solidarna Polska od półtora roku – reforma unijnego systemu handlu emisjami po to, żeby ten spekulacyjny parapodatek zdjąć i umówić się z Unią Europejską, oczywiście wszystkie pieniądze, niech one zostaną w firmach i niech firmy wydają je na transformację energetyczną w stu procentach. I to jest uczciwe, szanowni państwo. Powtarzam – to jest uczciwe. Dzięki temu, jeżeli dzisiaj mówicie o inwestycjach w odnawialne źródła energii, ja mówiłem w taki sposób… Wyobraźmy sobie, że te 6 md zł, które PGE wydało w zeszłym roku na te spekulacyjne uprawnienia do zakupu certyfikatów do emisji $CO_{2,}$ zostanie w PGE. Sześć razy najbliższe 10

lat to jest 60 mld zł przy cenach z roku 2020. W takiej sytuacji nie potrzeba żadnych unijnych dotacji, nie potrzeba wsparcia polskiego państwa, bo PGE spokojnie wybuduje sobie dwie nowe elektrownie jądrowe za własne pieniądze.

Innymi słowy, dzisiaj unijny system handlu…

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowna pani poseł, ja naprawdę mogę zrobić pani na ten temat wykład. Dzisiaj unijny system handlu emisjami hamuje transformację energetyczną. Proponuję, żebyśmy w sposób rozsądny zracjonalizowali sytuację, ponieważ jest to problem, który dotyka dzisiaj wszystkich, i dziś naprawdę Polacy będą nas pytać, dlaczego są takie podwyżki.

Kolejna koncepcja – koncepcja błękitnego paliwa. Szanowni państwo, jeżeli dzisiaj widzimy, w jaki sposób m.in. Władimir Putin wykorzystuje sytuację, w której Unia Europejska zdecydowała się na postawienie na błękitne paliwo jako element przejściowy… Kompletnie nieracjonalna koncepcja. Mówię to też jako mieszkaniec Opola. Platforma Obywatelska na szczęście dzięki naciskowi Prawa i Sprawiedliwości zdecydowała o tym, że wybudowaliśmy dwa nowoczesne bloki w Elektrowni Opole. Dwa i pół roku temu ukończone, 11,5 mld zł i my mamy dzisiaj te bloki w sposób całkowicie ideologiczny zamykać w roku 2040 czy 2045, kiedy mogą się amortyzować i pracować do roku 2056? Kompletnie bez sensu.

Innymi słowy, stawianie dzisiaj na gaz w istocie sprowadza się do tego, o czym powiedział pan poseł Tomasz Nowak. To, co pan powiedział, jest bardzo niebezpieczne. Nie będę tego wykorzystywał politycznie, mógłbym, ale to, że pan dzisiaj wezwał – i taka jest pana odpowiedź na dzisiejszą sytuację, absolutnie groźna – do tego, żeby kontynuować kupowanie gazu rosyjskiego z kierunku wschodniego, gazociągiem jamalskim, absolutnie się z tym nie zgadzam, ponieważ ja uważam akurat, i dlatego bronię polskiego węgla, że skoro mamy własny surowiec i jest to surowiec kopalny, paliwo kopalne tak samo jak gaz ziemny, to my dziś powinniśmy nasz surowiec, który mamy na terenie naszego państwa, postawić w centrum transformacji energetycznej. Nie walczyć z węglem, tylko inwestować pieniądze w nowoczesne, tak jak to robią Japończycy, tak jak to robią Australijczycy, tak jak to robi cały cywilizowany świat, bo wydobycie węgla na całym świecie, szanowni państwo, to może się państwu nie podoba, ale wzrasta, i dlatego powinniśmy inwestować w to, jak ten węgiel spalać, jak go wykorzystywać, żeby to było jak najbardziej korzystne dla środowiska, ale nie możemy z tym węglem w żaden sposób walczyć. A jeżeli chcemy walczyć, to jesteśmy skazani właśnie na to, co się dzisiaj dzieje na rynku gazu.

Szanowni państwo, 500, 600, 700% wzrosły ceny gazu i my chcemy dzisiaj uzależnić Rzeczpospolitą Polską w ramach błędnej koncepcji od błękitnego paliwa? Z 40 mld m^3 gazu wydobywamy w Polsce zaledwie 4 mld m^3, czyli 90% naszego bezpieczeństwa chcemy oprzeć o import. To jest całkowicie błędna koncepcja. Innymi słowy, dzisiaj również dzisiejsza sytuacja powinna nas doprowadzić do następującego wniosku: należy zrewidować politykę energetyczną, zrewidować politykę klimatyczną i doprowadzić do sytuacji, że bezpieczeństwo energetyczne będziemy budować na zdrowych zasadach.

Pani poseł Urszuli Zielińskiej powiem w taki sposób: szanowna pani, pani popełnia oczywiście metodologiczny błąd cały czas i on jest błędem po prostu nieuczciwym. Nie można przeciwstawiać stabilnych źródeł niestabilnym źródłom. My nie jesteśmy przeciwko OZE, niech sobie OZE będą, tylko proszę nie traktować tego, że OZE zastąpią stabilne źródła. Teraz jest godzina 20.00 i nie mamy już dostępu do energii słonecznej. Z czego pani chce produkować energię elektryczną?

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Aktualnie eksportujemy energię. Z wiatru.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie ma czegoś takiego jak magazyny energii i tak samo, jeżeli nie wieje wiatr, to nie wyprodukuje pani energii. Najlepsze instalacje OZE pracują 15-25% dni w ciągu roku. Nie ma lepszych instalacji, w związku z tym potrzebujemy mieć stabilne źródła i mamy

albo węgiel, albo gaz, albo jeżeli chodzi o energię elektryczną, a nie o ciepłownictwo, to mamy atom.

Jeżeli chodzi o energetykę jądrową, to szanowni państwo, jeśli popatrzymy na inwestycje w Wielkiej Brytanii, we Francji czy w Finlandii, to widać, że pierwszą elektrownie jądrową będziemy mieć za 20 lat. Za 20 lat, a nie za 3 lata, nie za 5 lat ani nie za 15 lat, a w międzyczasie zbankrutujemy jako Polska, ponieważ przestawimy się w sposób ideologiczny z węgla, który mamy, na gaz ziemny.

Innymi słowy, szanowni państwo, jeżeli mogę naprawdę rekomendować, to jedynym dzisiaj rozwiązaniem racjonalnym, korzystając również z koniunktury europejskiej, ponieważ to, co robi Władimir Putin, to przede wszystkim uderza w państwa, które są uzależnione od gazu – my na szczęście jeszcze nie jesteśmy od gazu tak uzależnieni, ale nas uderza przede wszystkim unijny podatek, parapodatek ETS. Powinniśmy żądać i jeżeli opozycja będzie w tej sprawie wspierać polski rząd, bo pamiętajmy, że to opozycja ma dzisiaj wpływ na polityków Europejskiej Partii Ludowej, którzy m.in. za tę politykę odpowiadają, chyba Donald Tusk jest szefem Europejskiej Partii Ludowej, z której wywodzi się m.in. szefowa Komisji Europejskiej, to być może wygramy tę batalie, bo to jest uczciwe powiedzieć, że my inwestujemy pieniądze i nie chcemy, żeby 18 mld zł, jak w tym roku, wypływały z Polski, chcemy je inwestować tutaj, w Polsce, ponieważ jest to uczciwe. Dlatego musimy ten parapodatek znieść, bo on dzisiaj hamuje transformację energetyczną i doprowadza do gigantycznych podwyżek.

Szanowni państwo, jeżeli uczciwie zapytacie wszystkich obecnych tutaj prezesów spółek, jaki jest dzisiaj największy koszt w tych podwyżkach, to wszyscy powiedzą, że to ten parapodatek unijny. Nie zasłaniajmy dzisiaj oczu, tylko powiedzmy sobie, jaka jest prawda. Innymi słowy, szanowni państwo, rekomenduję, aby taka dyskusja rzeczywiście się odbyła, ale rekomenduję, żeby w tej sprawie było ponadpolityczne porozumienie, ponieważ jeżeli będziemy w tej sprawie mówić jednym głosem, to nie będziemy szukać w polskim budżecie pieniędzy na pomoc, i tak trzeba te pieniądze znaleźć, tylko najlepiej znaleźć je tam, gdzie jest źródło. Skoro wiemy, że źródłem jest parapodatek unijny EU ETS, a jego zdjęcie z cen energii i ciepła spowoduje natychmiastowe obniżenie cen energii elektrycznej o 20-25% dla odbiorców indywidualnych… Energia elektryczna, i pan poseł to doskonal wie, w Bełchatowie jest najtaniej wytwarzaną energią elektryczną w Europie, która jest sztucznie opodatkowana przez Unię Europejską, właśnie przez ten parapodatek unijny, więc patrzmy realnie.

Jeżeli rzeczywiście chcemy transformacji, jeżeli chcemy…

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, ostatnia, bardzo ważna rzecz. Co dzisiejsza sytuacja powoduje? Powoduje to, że dzisiaj, jeżeli my nie zdejmiemy tego parpodatku unijnego, jesteśmy karani za to, że zgodziliśmy się na odejście od węgla, z czym ja się osobiście nie zgadzam i jestem przekonany, że największym sojusznikiem powrotu do węgla będą Niemcy, bo za kilka lat nie będą mieli z czego produkować energii elektrycznej. Już dzisiaj mają z tym gigantyczny problem i my będziemy mieli to samo, będziemy mieć taki problem. Problem polega na tym, że dzisiaj na tę tzw. transformację energetyczną, która jest… To jest bankructwo Green Dealu, w tej chwili dokonuje się ono na naszych oczach. Gdzie szukamy pieniędzy na transformację energetyczną? W funduszach unijnych, szanowni państwo. I teraz, jeżeli zważycie państwo na raport Deutsche Banku, z początku tego roku, niemieckiego banku, który jasno wskazał tezę, że każde euro przeznaczone na transformację energetyczną jest zabrane na przykład ze wsparcia ochrony zdrowia, bezpieczeństwa, dróg, infrastruktury samorządowej itd. – tak się dzisiaj dzieje, szanowni państwo.

Innymi słowy, zgadzając się dzisiaj na to, że w ramach błędnej koncepcji paliwa przejściowego całe ciepłownictwo samorządowe musi być przestawione na gaz, to wszyscy samorządowcy dzisiaj, bez względu na opcje, szukają tych pieniędzy gdzie? W funduszach

unijnych. A te pieniądze we wcześniejszej perspektywie były przeznaczone na całkowicie inne wydatki. Były przeznaczane na drogi, na infrastrukturę, na ochronę zdrowia.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):
To nie zabierajcie pieniędzy samorządom.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:
Ale panie pośle… Dariuszu, powiem w ten sposób – dobrze wiesz, że w tej sprawie mamy…

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):
Wniosek formalny, panie przewodniczący.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:
Dobrze wiesz, że w tej sprawie mamy rację. Ostatnie zdanie – to, co w tej chwili mówię, ma jak najbardziej głęboki sens i musimy w tej sprawie na forum Unii Europejskiej… Wy, jako ludzie lewicy niestety… Dzisiaj lewica, i też dobrze o tym wiesz, odwróciła się m.in. od bardzo odważnych związkowców z OPZZ, którzy walczą dzisiaj o polski węgiel, walczą o to, żeby Polacy nie płacili wyższych cen za energię.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):
Związkowcy z OPZZ myślą jak my.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:
Dariuszu, nie myślą tak jak wy. Ostatnie zdanie, szanowni państwo. Bez względu na to, jaką opcję dzisiaj reprezentujemy, naprawdę w naszym interesie jest to, czy jesteśmy zwolennikami transformacji energetycznej, czy chcemy tak jak ja bronić polskiego węgla, to na pewno, szanowni państwo, musimy zażądać na forum Rady Europejskiej reformy unijnego systemu handlu emisjami, ponieważ będzie jeszcze gorzej. W pakiecie „Fit for 55" Frans Timmermans zapowiedział bowiem, że chce system ETS rozszerzyć o transport i budownictwo. Szanowni państwo, to będzie już tragedia dla wszystkich naszych samorządów.

Dzisiaj Unia Europejska szuka pieniędzy, żeby program „Next Generation" spłacać i chce spłacać to przede wszystkim z pieniędzy Polaków, bo Polska płaci dzisiaj najwięcej za unijny system handlu emisjami, który jest absolutnie spekulacyjny i który na naszych oczach zbankrutował. Innymi słowy, pan minister Maciej Małecki w stu procentach miał rację. To Unia Europejska odpowiada dzisiaj za podwyżki i, szanowni państwo, albo postaramy się mówić jednym głosem, że chcemy zapobiec tym podwyżkom i spowodować, że pieniądze zostaną w Polsce, nie będą wyciekać, a Polacy nie będą zmuszeni do tego, żeby płacić wysokie rachunki za energię elektryczną i ciepło. W mojej ocenie to będzie najlepsze rozwiązanie i zachęcam do tego, szanowni państwo, żeby w tej sprawie mówić jednym głosem.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):
Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:
Czy ma pani do mnie jakieś pytanie?

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):
Nie, nie mam, ale uważam, że pan dostał jakiegoś słowotoku, że chyba wystarczy.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:
Może się pani czegoś w końcu nauczy. Dziękuję.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):
Z wnioskiem formalnym, panie przewodniczący.
Gwar na sali.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Szanowni państwo, pani poseł zgłosiła się z wnioskiem formalnym. Proszę o umożliwienie zabrania głosu pani poseł.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Zwracam się z wnioskiem formalnym o skuteczne prowadzenie przez pana przewodniczącego tej Komisji na temat zadany, po pierwsze, a po drugie chciałabym prosić, żeby pan przewodniczący sprawił i wyjaśnił, bo ja rozumiem, że pan poseł Kowalski jest już co najmniej ministrem, bo wypowiadał się tutaj w imieniu całego rządu, ale słuchając tego *exposé* premiera *in spe* możemy się spodziewać, że Solidarna Polska się już szykuje do… *de facto* do zamachu stanu, prawda? I chce zaproponować nam takie rozwiązanie, które *de facto* jest komunikatem wyjścia ze wspólnot europejskich. Rozumiem, że pan poseł Kowalski nam przedstawił tu taki wynalazek kolegi partyjnego…

Głos z sali:

Panie przewodniczący, miało być na temat.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Wynalazek kolegi partyjnego, pana ministra Wosia, pod tytułem „Bantustan”, w którym…

Głos z sali:

Panie przewodniczący, czy to jest wniosek formalny?

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

W którym jest wymyślony świat. Mam prośbę o przywołanie do porządku jednego z członków Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo, ale nie bardzo wiem, z jakiego powodu miałbym przywoływać pana posła do porządku. On nikogo nie obraził. Pan poseł po prostu wypowiedział swoją opinię. Rozumiem, że państwo się z nią nie zgadzacie, ale to nie jest powód, żeby pana posła przywoływać do porządku.

Mówiąc też między nami, w regulaminie chyba nie ma tego rodzaju wniosków formalnych, jaki pani tu zgłosiła, ale mniejsza z tym. Teraz pan poseł Paweł Poncyljusz, bardzo proszę.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący, ta debata pokazuje, że m.in. na Komisji Energii powinniśmy zacząć rozmawiać bez podziałów politycznych albo, nawet mając świadomość, kto z nas skąd się wywodzi, ale żeby na spokojnie rozmawiać o tym, jak ma wyglądać mix energetyczny za 5, 10, 15 czy 20 lat. Tak naprawdę o całym systemie elektroenergetycznym rozmawiamy na Komisji tylko przy okazji ustaw, gdzie między zdaniami uda nam się wyartykułować swoje pytania, wątpliwości czy też wnioski, albo przy okazji właśnie takich debat kryzysowych wynikających z nadzwyczajnych wydarzeń, natomiast resztę w swojej pełnej mądrości, dość wątpliwej, albo realizuje Ministerstwo Klimatu, albo Ministerstwo Aktywów Państwowych. Forum parlamentu przestało być miejscem, gdzie możemy na ten temat dogłębnie, swobodnie wymieniać opinie i też może trochę przyjmować argumentacje różnych stron.

Namawiam pana przewodniczącego, żeby sprawy nie zakończyć na dzisiejszej nadzwyczajnej dyskusji i żeby jednak wrócić do tematu całego miksu energetycznego i tego, jakimi instrumentami możemy osiągnąć pewne cele, które na nas czekają w perspektywie 15 czy nawet 20 lat. Ile w tym powinno być odnawialnych źródeł energii, ile powinno być tej energii w podstawie i co powinno dać tę podstawę, bo choćby to, co pan poseł Kowalski powiedział… Widać, że będzie tu między nami różnica. Jedni będą uważali, że to atom, inni, że gaz, a jeszcze inni, że magazyny energii, ale o tym trzeba rozmawiać. Nie chciałbym, żebyśmy jako parlamentarzyści, osoby, które reprezentują wyborców, pozostawili to tylko w rękach urzędników, takich urzędników jak pan minister Dziadzio, który dzisiaj jest z nami, a który już dawno nie powinien być ministrem, bo to jemu zawdzięczamy kryzys wokół Turowa i to, że sprawa nie została rozwiązana. Chodzi mi o to, żebyśmy rozmawiali o problemie odpowiedzialnie wobec naszych wyborców, obywateli naszego kraju i właśnie w poczuciu tego, o czym dzisiaj rozmawiamy, czyli problemie rosnących cen energii elektrycznej i dla odbiorców indywidualnych, i dla przedsiębiorców, bo umówmy się – tak naprawdę od tego roku zaczyna się potężna zwyżka

cen energii, ale ona się nie skończy na 2022 r. Prawdopodobnie będzie ona trwała przez kolejne lata, bo to wynika z polityki i działania rządu w ostatnich sześciu latach, tego fetyszu węgla, tego udawania, że Polska stoi na węglu i będzie stała na zawsze. My dzisiaj ponosimy konsekwencje tego czarowania i maszerowania pod prąd tego, co mówi cały cywilizowany świat, jeśli chodzi o cele klimatyczne.

Koszty energii tak naprawdę rosną już od dwóch lat i państwo jako rząd dobrze wiedzieliście, że to jest nieuchronna tendencja, tylko dwa lata udawało wam się to minimalizować czy to poprzez to, że Urząd Regulacji Energetyki nie dawał zgody na podwyżki w taryfie G, bądź też przerzucano koszty na przedsiębiorstwa energetyczne, co dzisiaj skutkuje m.in. „wybiedzeniem" tych firm, czy to na poziomie braku inwestycji w sieć dystrybucyjną, czy też na poziomie inwestycji w źródła wytwarzania.

Jeśli chodzi o obrażanie się o cały system ETS, to, drodzy państwo, należy zrozumieć po co ten system został stworzony. On został stworzony właśnie po to, żeby przymuszać państwa członkowskie do tego, żeby przechodziły na zeroemisyjne źródła wytwarzania albo bardziej przyjazne klimatowi. Przypomnę również Wysokiej Komisji, że ok. 50 tysięcy Polaków rocznie umiera z tytułu chorób nowotworowych wywołanych zmianami klimatycznymi i emisjami CO_2. Tego też trochę nie bierzemy pod uwagę. Łatwo epatować kwotami, jakie energetyka będzie musiała wydać na darmowe emisje, do tego jeszcze wrócę, ale nie bierzemy pod uwagę tego, ilu Polaków umiera, jakie straty generuje to dla gospodarki i dla naszego kraju – bardzo drogie procedury długotrwałego leczenia, które często nie kończą się sukcesem. W tym rachunku, w tym bilansie musimy więc też brać pod uwagę te koszty, które są potężne i obciążające fundusz zdrowia. System ETS miał nas zmuszać do tego, żeby się transformować.

Nie dość tego – darmowe uprawnienia, które wynikają m.in. z derogacji z 2014 r., a więc jeszcze z okresu poprzednich rządów, opisywały konkretne instalacje, które dostają te darmowe uprawnienia, ale te instalacje transformowały się właśnie na czyste technologie albo na bardziej przyjazne dla środowiska. Ci, którzy o to zadbali, o te instalacje, te elektrownie, które podjęły wyzwanie odnośnie do czystych technologii, te dostają uprawnienia, a tam gdzie cały czas to tkwi w węglu, w tych najbardziej rakotwórczych technologiach, to takie instalacje nie dostawały żadnych uprawnień. Co stało na przeszkodzie, żeby przez ostatnich sześć lat zadeklarować dużo głębsze inwestycje w zakresie wytwórczości? Dawałoby to podstawę również do rozmowy w systemie ETS o następnych darmowych uprawnieniach dla polskiej energetyki. To nie zostało zrobione.

Świadectwem tego, jak wy wrażliwi jesteście na całą politykę Unii Europejskiej odnośnie do zmian klimatycznych, całego systemu ETS, jest to co stoi i o czym mówił pan poseł z SLD, co stoi w polityce energetycznej państwa i z taką wielką pompą było to ogłaszane w zeszłym roku „Polityka energetyczna państwa do 2040 r.". Co tam jest napisane, jeśli chodzi o ceny certyfikatów uprawnień do emisji CO_2? Tam jest kwota 20-25 euro za tonę. Dziś mamy 60 euro. Wy się temu dziwicie, ale prawda jest taka, że nawet wtedy, kiedy ogłaszaliście tę politykę energetyczną państwa, to już te ceny były nieaktualne. To oznacza, że tak naprawdę nie potraficie antycypować, nie potraficie wyobrazić sobie, jak ten rynek energetyczny w najbliższych latach będzie wyglądał.

Pan minister Małecki mówił o cenach gazu. W takim razie ja się pytam: czy to jest tak, że Polska dzisiaj kupuje gaz na jakichś transakcjach spotowych? Czy to nie jest tak, że Polska ma ceny gazu w większości w kontraktach długoterminowych, które akurat w ostatnich latach są dość korzystne, bo są oparte na cenach paliwa? Czy to oznacza, że zwyżki z ostatniego miesiąca cen gazu, oczywiście te krytyczne, wysokie, które pokazał pan minister jako poważne zagrożenie… To przecież nie są rzeczy, które dziś wpływają na ceny energii. Tymczasem ceny energii rosną dzisiaj, chociaż kontrakty długoterminowe, choćby na gaz z Jamału, dalej obowiązują i będą jeszcze obowiązywały, jeżeli się nie mylę, przez cały 2022 rok albo przynajmniej przez dużą jego część. A więc to tak naprawdę nie ma wpływu, natomiast ma wpływ to, że państwo dzisiaj chcecie wytypować sobie kolejnego wroga, na którego przerzucicie zainteresowanie opinii publicznej i którego obciążycie winą, aby zamaskować swoją ignorancję, brak perspektywicznego myślenia i podejmowania odważnych decyzji. Taka jest rzeczywistość.

Przypomnę, że na szczycie klimatycznym COP24 w Katowicach pan prezydent Duda mówił, że Polska nie zrezygnuje z węgla i że używanie węgla nie stoi w sprzeczności z ochroną klimatu. Takie rzeczy wasi politycy mówili jeszcze kilka lat temu i to warto przypomnieć. Przypuszczam, że dla wszystkich z was, odpowiedzialnych za energetykę w Polsce, tego typu słowa są pewnego rodzaju memento, pewnym przesłaniem, z którego, moim zdaniem, nawet dzisiaj jeszcze nie zrezygnowaliście, i to słychać w tym, co mówi pan poseł Kowalski.

Przypominam też o tym, że energetyka polska ratowała górnictwo węgla kamiennego. Czy to w udziałach w Polskiej Grupie Górniczej, czy w zakładaniu Węglokoks Kraj i dokapitalizowaniu z boku kopalń. To wszystko było na koszt energetyki. Ta energetyka nie miała dlatego pieniędzy na inwestycje w sieci, nie miała pieniędzy na inwestycje w nowe źródła, nie mówiąc już o tym, że jedyne źródło, jako sztandarowe z waszych czasów, to pojawiała się Elektrownia Ostrołęka, przy której upieraliście się przez kilka lat, że to koniecznie ma być na węglu. Dzisiaj liczymy straty w miliardach, ale to wszystko są pieniądze, które odebrano energetyce. Ten miliard można było zainwestować choćby w sieci dystrybucyjne czy budowę jakichś większych instalacji fotowoltaicznych. Dziś firmy energetyczne się budzą i mówią: będziemy budowali duże instalacje fotowoltaiczne. Dziś mamy sukces tylko dzięki „Mojemu Prądowi”, pani minister Emilewicz udało się to zrobić i chwała jej za to, ale to jest tylko kropla w morzu potrzeb. Z jednej strony mamy bowiem „Mój Prąd”, ale z drugiej strony w 2016 r. zablokowaliście wiatraki na lądzie i tak naprawdę, jeżeli przybyło tych wiatraków, to tylko w wyniku decyzji wydanych przed 2016 rokiem. Dzisiaj tylko dlatego zmieniacie tę ustawę odległościową, jeśli chodzi o wiatraki, ponieważ jest to jeden z warunków zatwierdzenia przez Komisję Krajowego Planu Odbudowy, o czym nie mówicie w kraju, ale w Brukseli wszyscy wiedzą, dlaczego m.in. ten Krajowy Plan Odbudowy nie jest zatwierdzony. Nie tylko z powodu sądownictwa.

Panie pośle Kowalski, ja się cieszę, że pan mówi o tych datach: grudzień 2019 – jedna Rada Unii Europejskiej, potem lipiec – druga Rada Unii Europejskiej, lipiec 2020 i grudzień 2020, tylko ja przypominam, panie pośle, że odpowiedzialnymi za podejmowane wtedy decyzje był premier Morawiecki, czyli osoba nominowana przez Prawo i Sprawiedliwość, a obecni nawet poseł z Katowic, i minister Kurtyka, a więc też polityk nominowany przez Prawo i Sprawiedliwość. Tak więc mówienie dzisiaj, że Polsce gdzieś coś narzucono, kiedy premier i minister klimatu świadomie zgodzili się na te regulacje odnośnie do reformy handlu emisjami, czyli ETS, zgodzili się na neutralność klimatyczną do 2050 r., zgodzili się na „Fit for 55”, to szczerze mówiąc, nie są to osoby z innej opcji, tylko z państwa opcji, z Prawa i Sprawiedliwości. I to może też nie byłoby najgorsze, ale przy okazji tych trzech decyzji, kiedy premier Morawiecki podpisywał się pod dokumentami Rady Unii Europejskiej, to był bardzo dobry moment, żeby położyć na stole listę kolejnych inwestycji energetycznych w Polsce i powiedzieć: dajcie nam dodatkowe darmowe uprawnienia, ponieważ my tu będziemy stawiać elektrownię na wiatr, tu będziemy stawiać duże farmy fotowoltaiczne, tu będziemy budować choćby elektrownie gazowe, bo tak naprawdę gaz wypada z taksonomii w ostatnich miesiącach, ale moim zdaniem, gdyby półtora roku temu premier Morawiecki i minister Kurtyka położyli na stole projekty inwestycji gazowych, wtedy prawdopodobnie dostaliby darmowe uprawnienia do tych inwestycji i dzisiaj nie musielibyśmy mówić o tej dysproporcji pomiędzy darmowymi uprawnieniami, które dostają poszczególne instalacje i kraj, w stosunku do tego, jakim wolumenem tych certyfikatów trzeba będzie się wylegitymować.

I teraz, kończąc to wszystko, Unia Europejska nie zakazuje spalania węgla, tylko mówi: zredukujcie to w emisjach poniżej 550 mg za tonę. To dalej jest możliwe, tylko problem polega na tym, że też niewiele z tym zrobiono. Po prostu cały czas funkcjonuje to na zasadzie rozpędu i, że tak powiem, dotychczasowych instalacji.

Mówi pan, panie pośle Kowalski, o tym, że można przecież teraz zreformować cały system EU ETS i pan do tego namawia. Mówi pan o pani przewodniczącej von der Leyen, że ona ma tutaj moc sprawczą. Chciałem panu przypomnieć, że premier Morawiecki po szczycie unijnym, kiedy wybierano panią von der Leyen, chwalił się, że to dzięki niemu ona została wybrana. To nie jest zatem apel do Koalicji Obywatelskiej, do poli-

tyków Europejskiej Partii Ludowej, ale to jest apel do pana premiera Morawieckiego. Niech on do swojej koleżanki, której podobno zagwarantował funkcję przewodniczącej Rady Unii Europejskiej, niech poprosi ją, żeby ona zrobiła tę reformę. Przecież nie ma bliższego przyjaciela pani von der Leyen jak pan premier Morawiecki. Tak słyszeliśmy po tym szczycie.

Ostatnia rzecz, odnośnie do gazu. Rozumiem, że dzisiaj polski rząd i politycy Prawa i Sprawiedliwości napinają mięśnie, ale pytanie jest takie: czy od 1 stycznia 2023 r., dzięki premierowi Morawieckiemu, dzięki ministrowi Kurtyce, dzięki ministrowi Naimskiemu nie będzie tak, że Polska będzie kupowała gaz, tzw. gaz niemiecki, który tak naprawdę popłynie do Polski albo na rewersie jamalskim, albo co gorsza z Nord Stream 1 i Nord Stream 2, o których dzisiaj krzyczycie, że to skandal, a potem będziecie cichutko kupować ten gaz. Oczywiście drożej, bo będzie jeszcze drugi pośrednik. O tym też proszę pamiętać.

I naprawdę ostatnia już rzecz – magazyny energii. To nieprawda, panie pośle Kowalski, że nie ma magazynów energii. Każdy samochód jest magazynem energii i jego przeskalowanie oznacza, że mogą być różne duże magazyny energii, które będą stabilizowały choćby pracę wiatraków czy paneli fotowoltaicznych, tzn. farm fotowoltaicznych czy farm wiatrowych. To jest tylko kwestia mentalnego przestawienia się i moim zdaniem oznacza to, że wbrew pozorom Polska może wejść na tę ścieżkę, tylko musi być wola, musi być dialog, musi być debata na ten temat, m.in. w Sejmie, żeby sobie powiedzieć, że magazyny energii nas interesują właśnie dlatego, żeby źródła OZE mogły być traktowane jako źródła stabilne, nawet jeżeli po 8000 godzin, czy 7800, ale po 5000 to też dobrze wiedzieć, że to są konkretne godziny, w których wiatraki lub też magazyny energii ulokowane obok tych wiatraków dają prąd i zapewniają Polakom dostęp do nieograniczonej ilości prądu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam taką prośbę do kolejnych mówców: jeżeli możecie państwo, oczywiście to jest prośba, nie powtarzać już raz wygłoszonych tez, bo inni też chcieliby zabrać głos, a lista mówców rośnie szybciej niż ceny za emisję CO_2, więc żebyśmy skończyli do rana, to jest prośba o krótsze wypowiedzi.

Teraz pani poseł Krystyna Skowrońska, bardzo proszę. Nie ma pani poseł? To teraz pani poseł Beata Maciejewska. Nie ma? To w takim razie pan poseł Krzysztof Kozik.

Poseł Krzysztof Janusz Kozik (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo parlamentarzyści, szanowni goście, myślę, że trzeba by zacząć tę dyskusję od tego, że jak nie wiadomo, o co chodzi, to wiadomo, o co chodzi. Na nośnikach energii, na energii, na przesyle energii jest wielki biznes. Na tym wszystkim się zarabia i Niemcy konsekwentnie od 2010 czy 2011 roku realizują swoją politykę Energiewende, i tam jest wskazane, że chcą być hegemonem w Unii Europejskiej czy w Centralnej Europie w dostawach gazu i po to są realizowane Nord Stream 1 i Nord Stream 2. Niemcy za pieniądze Unii Europejskiej wybudowali sobie elektrownie gazowe czy bloki gazowe. Myśmy w tamtym czasie, a właściwie panowie parlamentarzyści z Platformy Obywatelskiej budowali bloki węglowe. To dzięki wam, to wyście wtedy podejmowali decyzję i nie robiliście tego, co Niemcy. Być może, nie wiem, byliście ich tajnym sojusznikiem z PSL…

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Krzysztof Janusz Kozik (PiS):

Niech pani się odniesie do tego, bo trzeba się uderzyć w piersi. Od 14 lat jest taka sama sytuacja. Opieramy energetykę na węglu w ponad 70%. To jest więc tak samo wasza wina. To wyście przejedli pieniądze na energetykę atomową. Nie chcę tutaj przypominać z nazwiska pana, który siedział na stołku i pobierał sute pensje. Nic w tym obszarze nie zrobiliście, a te pieniądze trzeba było przeznaczyć na zielone moce, na biogazownie, na to, o czym teraz my mówimy jako Prawo i Sprawiedliwość, na czym chcemy opierać reformę energetyki. Trzeba budować bloki czy moce rozproszone, które mogą opierać

się na zielonych odnawialnych źródłach energii, które mogą być skojarzone hybrydowo z wiatrakami z OZE, żeby to były stabilne źródła i w tym kierunku trzeba iść, a nie wypominać sobie jakieś tam rzeczy, bo wielką waszą zasługą jest, że Polska jest w tym miejscu, w którym jest.

I jak mówię, trzeba teraz szukać rozwiązań. Te rozwiązania są możliwe. Pan premier Donald Tusk zamknął finansowanie dla czystych technologii węglowych w Bełchatowie, dla technologii CCS. Teraz pan minister chce realizować te zadania. Pokazujemy, że są możliwości techniczne ograniczenia emisji. Można wybudować blok IGCC, który będzie, jak powiedział pan poseł Poncyljusz, miał poniżej 550 kg na megawat zanieczyszczeń, a nawet uważam, że dużo mniejszą emisyjność. Można rozważać budowę elektrolizerów, żeby pozyskiwać wodór i tlen z czystych technologii zielonej energii po to, żebyśmy budowali gospodarkę zeroemisyjną. Do tego trzeba zgody, konsensusu i wsparcia w Unii Europejskiej, a nie szykan i nacisków, że Polska źle realizuje program, bo my jesteśmy naprawdę w całkiem innej sytuacji niż kraje Unii Europejskiej.

Poza klimatem, który mamy, musimy również wykorzystywać ciepło do ogrzewania budynków, to mamy także całkiem inną strukturę wytwarzania energii i na to trzeba czasu. Dlatego system ETS, który nas jeszcze drenuje z pieniędzy, jest szkodliwym elementem naszej transformacji i o tym trzeba mówić. Jeżeli państwo byście chcieli w tym temacie pomóc, to tu się trzeba wykazać na forum Unii Europejskiej przez waszych europarlamentarzystów, żebyśmy mówili, jak mamy zmieniać i transformować polską energetykę, żeby to było z korzyścią dla polskiego obywatela, bo w którymś momencie te rachunki zapłacimy my wszyscy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Teraz pan poseł Stanisław Żuk, bardzo proszę, a następnie pan poseł Zbigniew Ziejewski.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Szanowni państwo, ja postaram się naprawdę bardzo krótko, ale też w zasadzie chciałbym się odnieść do rzeczywistych kosztów wytwarzania energii, bo to jest jakby zasadniczy temat dzisiejszego spotkania. I tak, jeśli chodzi o energetykę konwencjonalną, to dzisiaj techniczny koszt wytworzenia jest na poziomie od 160, w zależności od elektrowni, do 200, może do 200 z groszami. Jeżeli dziś mamy cenę energii ponad 400, to nie da się zaczarować rzeczywistości. Ewidentnie jest to powód sprzedaży uprawnień do emisji CO_2. Firmy energetyczne, mówię szczególnie o elektrowniach konwencjonalnych, naprawdę wykonały ogromne procesy optymalizacyjne w zakresie kosztów wytwarzania. Kosztem, który stanowi o rzeczywistej cenie energii, jest przede wszystkim paliwo. Popatrzmy obiektywnie. Dzisiaj dzięki temu, że elektrownie mają w dużej mierze kontrakty długoterminowe z kopalniami, to przy wzroście ceny węgla nie możemy również nie widzieć tego procesu, bo to jest fakt – rośnie cena gazu, ale rośnie również cena węgla. W naszych elektrowniach te ceny są trzymane na określonym poziomie właśnie dlatego, że wynika to z kontraktów długoterminowych.

Kolejne koszty, które mają ogromne znaczenie, to koszty środowiskowe. Przy tych elektrowniach funkcjonują potężne, nowoczesne instalacje środowiskowe odsiarczania, azotowania, odpylania i to też kosztuje w wymiarze poboru energii, ale też potrzebny jest wsad, jeśli chodzi o wapień i inne tego typu potrzebne surowce.

Jedno, co mnie martwi jako człowieka zawodowo związanego z energetyką konwencjonalną, to jest wypiłowanie firm, nie powiem, może w jakiejś części są to też błędy menadżerskie, bo gdzieś się u kogoś w głowie zakodował taki pomysł, że tak obniżymy eksploatacyjne koszty wytwarzania, że pokryjemy CO_2. Nigdy nie było i nie będzie takiej możliwości. Dla sprawności technicznej danej elektrowni czy kopalni musi być jakiś poziom wydatków majątkowych, bo inaczej to wszystko padnie i nie będzie w ogóle możliwa praca przy wytwarzaniu energii. W związku z tym popełniono sporo błędów. Niektóre elektrownie są lekko „podjechane" w kategoriach wyeksploatowania, braku inwestycji w odtwarzanie majątku, ale to, co energetyka mogła zrobić, to zrobiła. Dzisiaj bez wątpienia problemem, który był tutaj poruszany na wszystkie strony, wychodząc naprzeciw prośbie pana przewodniczącego, jest dla odbiorcy cena emisji tony CO_2 i tyle.

To jest nasze wyzwanie. Nie wiem, jak temat rozwiązać, są od tego mądrzejsze głowy, ale myślę, że w krajach Unii Europejskiej coraz częściej się już słyszy, że wcześniej czy później ta polityka musi być zweryfikowana, bo Unia jako prymus się wyłoży, a Putin, który tu był już wspominany, słuchałem jego wywiadu, on się po prostu śmieje z Unii Europejskiej, że taki prymus… No, niech walczą, zobaczymy, na czym skończą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zbigniew Ziejewski.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, jestem przedsiębiorcą. W tym roku za energię płacę 302 zł, a na przyszły rok firmy dystrybucyjne proponują mi cenę 550 zł, czyli proponują mi cenę o 82% wyższą niż w tym roku. W przyszłym roku za energie zapłacę o 82% więcej, niż płacę w tym roku. To jest jeszcze bez przesyłu, bo mam własne stacje trafo i nie płacę za przesył. Gdybym nie miał stacji trafo, to płaciłbym jeszcze więcej.

Panowie ministrowie, jak to się będzie miało do inflacji? Przecież panowie mówiliście o pomocy dla najbiedniejszych, a co z usługami? Przecież tam zostanie podniesiona cena energii, tam nie ma ulgi. Czy *de facto* inflacja, która jest w tej chwili na poziomie 6% i podniesienie cen energii w roku 2022 spowoduje, że usługi zdrożeją? Nie wiem o ile, ale usługi wszelkiego typu zdrożeją bardzo mocno, poczynając od fryzjera, piekarza, a kończąc na wielu innych branżach.

Dlatego pytam się z tego miejsca jako przedsiębiorca, czy nie powinniśmy takich debat robić częściej, panie przewodniczący? Była kiedyś taka rozmowa, że w każdej gminie stanie biogazownia. To miała być stabilna energia, a oprócz tego, że jest energia, to jest jeszcze moc do ogrzewania. 1 megawat daje 0,9 ciepła. Czy my tych wszystkich pieniędzy, które ponosimy z tytułu opłat, nie powinniśmy właśnie włożyć w tę dziedzinę, w energię odnawialną? To jest najbardziej bezpieczna energia, bo na przykład fotowoltaika, o której była tutaj mowa, jest zawodna, bo pracuje w dzień, a w nocy nie pracuje, wiatraki pracują natomiast, kiedy jest wiatr. Ewentualnie tylko farmy na morzu pracują cały czas, bo wiadomo, że będą pracowały. Panowie ministrowie, czy my nie powinniśmy bardzo szybko podjąć decyzji, jak uniknąć tej sytuacji, bo Polacy nie wytrzymają tych podwyżek. Zauważcie państwo, że wszystko rośnie, wszystkie ceny w tym roku rosną, każda rzecz drożeje.

Chciałbym powiedzieć jedną rzecz, że… to powiedziałem i hasło jedno przewodnie, które było za tamtej ekipy: „jedna biogazownia w każdej gminie”. 2,5 tysiąca gmin to 2,5 tysiąca biogazowni, średnio 1MW. Możemy to podnieść do 2MW, można zrobić więcej biogazowni w gminie, ale musimy wyjść naprzeciw z takimi działaniami, a nie tylko ślepo płacić kary do Unii Europejskiej.

Chciałem powiedzieć jedną rzecz, bo tutaj koledzy powiedzieli o przesyłach. My dzisiaj, nawet jak zbudujemy elektrownię atomową, obojętnie jaką, to ona i tak będzie dopiero za 10, 15 czy 120 lat. Czy tak długo będziemy czekać na obniżenie kosztów? Chyba jednak nie. Na dziś nie mamy… Ja żyję w takim rejonie północnej Polski, że największa sieć przesyłowa to jest 110 kV. A gdzie my możemy mówić o energii, gdzie będziemy przesyłać tę nadwyżkę 440 kV? Bo o tym mówimy, żeby Polskę opleść siecią nie 110, a 440 kV i w tym momencie będziemy spokojnie dystrybuować energię elektryczną. W tym kierunku powinniśmy iść. Właśnie tutaj jest to miejsce, ta Komisja, gdzie powinniśmy o tym rozmawiać. Kolejną rzecz, którą chciałem zasygnalizować…

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Miało być dwie minuty.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Dwie minuty… Kolego, ja rozumiem, mówiłeś dłużej, były tutaj znacznie dłuższe mowy.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dobrze, w porządku.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Ja chciałbym powiedzieć jedną rzecz. Mówimy o gazie, że nastąpiły drakońskie podwyżki ceny gazu. Ktoś z przedmówców powiedział, nie wiem kto, że my mamy umowy wieloletnie. Krytykowano kiedyś premiera Pawlaka, że podpisał umowę z Rosjanami na 30 lat, że to był najdroższy gaz w tamtym czasie w Europie. Dzisiaj, nie wiem, do kiedy jest podpisana ta umowa, panowie ministrowie, panie ministrze Małecki, mamy najdroższe nawozy w Europie w związku z tym, że nie mamy gazu. Co mamy powiedzieć rolnikom? Państwo fajnie powiedzieliście, że będziemy obniżać, ale jeżeli nie ma gazu, to te nawozy, panie przewodniczący, rosną w tempie zastraszającym. To jest 200-300% w stosunku do roku poprzedniego. Polscy rolnicy tego nie wytrzymają. Po prostu polskie rolnictwo nie wytrzyma tak drakońskich podwyżek cen nawozów. A gdzie gaz? Nawozy rosną 200-300%, a tutaj mówimy o podwyżce gazu o 70%. Pytam się więc w tym momencie, skąd jest taka duża różnica w podwyżce cen nawozów? Dzisiaj rolnicy blokują firmy, blokują Anwil i inne przedsiębiorstwa. Musimy nad tym wszystkim jakoś zapanować. Po to jest Komisja, żeby nad tym zapanować.

Mówiliśmy o jeszcze jednej rzeczy. Zabiegaliśmy, żeby nie było kopciuchów, żebyśmy nie mieli dodatkowej emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Były piękne programy odnośnie do wymiany pieców-kopciuchów. Kraków i inne miasta wychodziły z tym – wymieniajcie piece na pelet, na ekogroszki. Na spotkaniach spotykam się z takimi sytuacjami: panie pośle, miałam zwykły piec, paliłam wszystkim, starczało mi z emerytury, skorzystałam z programu rządowego i wymieniłam ten piec na ekologiczny, na ekogroszek, na pelet, ale pelet w tamtym roku kosztował 600 zł, a w tym roku kosztuje 1000 zł – kto mi dołoży? Jeżeli robimy programy, które mają poprawić dolę Polaków, to róbmy je sensownie. My dzisiaj robimy takie programy, że emeryci, którzy wymienili piece kopciuchy, żeby zmniejszyć emisje CO_2, dzisiaj nie mają co do tego pieca włożyć. Nie stać ich na pelet, nie stać ich na ekogroszek. Dlatego, panie przewodniczący, ta Komisja powinna wypracować, w jakim kierunku powinniśmy iść, i to jak najszybciej.

Ja powiem tak, na moim terenie, panie przewodniczący, panowie ministrowie, na moim terenie jest wiele projektów farm wiatrowych, ale one były do 500 metrów i te projekty są zamrożone, bo ustawa poszła w kierunku kilometra. Jest wiele projektów zamrożonych. Odblokujmy te projekty, zmieńmy ustawę. Jeżeli jest tak, jak jest Unia nakłada na nas kary, to idźmy z duchem czasu, wróćmy do tego, co było, bo te projekty są gotowe, instalacje są gotowe, te wszystkie pozwolenia, które trzeba było mieć od RDOŚ one są, ale one też tracą moc, bo są ważne rok czy dwa. Jeżeli te programy nie wejdą, to z powrotem trzeba będzie te wszystkie programy ornitologiczne, bo to najbardziej jest wiążące, trzeba będzie robić na nowo, kolejny rok albo dwa lata.

Tak więc to jest mój gorący apel, abyśmy z dzisiejszej dyskusji wyciągnęli wnioski. To co powiedział pan Kowalski – idźmy ponad podziałami. To idźmy ponad podziałami i wyciągajmy wnioski. Nieważne, czy to jest opozycja, czy nie, jesteśmy posłami i każdy z nas walczy o dobro każdego Polaka, żeby w jego portfelu zostały pieniądze, a nie żeby wydawał je na podwyżkę cen energii. Ja też jestem ponad podziałami i zagłosuję za każdą sensowną ustawą, ale jak wytłumaczę polskim rolnikom, bo akurat tę grupę reprezentuję najbardziej, że podwyżka nawozów wynosi 300%? Jak to wyjaśnić? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Lista mówców została wyczerpana. Bardzo proszę, który z panów ministrów pierwszy?

Sekretarz stanu w MAP Maciej Małecki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zacznę od pana posła Zbigniewa Ziejewskiego. Szanowny panie pośle, pan przywołał Waldemara Pawlaka. Ten kontrakt jest indeksowany cały czas. Zwyżki cen gazu… Podpisany przez Waldemara Pawlaka kontrakt, którym próbował zabetonować Polskę na 30 lat, przykuć Polskę do Gazpromu…

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Sekretarz stanu w MAP Maciej Małecki:

Nie, panie pośle, to nieprawda. On jest cały czas indeksowany do giełd zachodnich. To trzeba wiedzieć. Gdyby nie ten kontrakt jamalski, gdyby wcześniej… Po pierwsze, rząd Platformy i PSL nie zatrzymał budowy terminala gazowego w Świnoujściu, który zaczął budować prezydent Lech Kaczyński i rząd premiera Jarosława Kaczyńskiego…

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Sekretarz stanu w MAP Maciej Małecki:

No gdzie, pani poseł? Budowaliście, budowaliście i Ewa Kopacz otwierała…

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Sekretarz stanu w MAP Maciej Małecki:

Ale pani poseł, Ewa Kopacz otwierała nieczynny, niedokończony terminal.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę nie przeszkadzać.

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Ale nie wolno tak kłamać.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tego żeśmy się od was nauczyli.

Sekretarz stanu w MAP Maciej Małecki:

Przejęliście władze w 2007 r. i przez 8 lat nie byliście w stanie terminala dokończyć. To jest fakt. To rząd Prawa i Sprawiedliwości wrócił do budowy gazociągu Baltic Pipe, natomiast jeszcze raz podkreślę – formuła gazu z Rosji jest taka, że albo bierzemy, albo i tak za niego płacimy, więc nie można było kontraktować. Zresztą nie było też w jaki sposób sprowadzić tego gazu innych mocy. A ten gaz, panie pośle, jest cały czas indeksowany. Jeśli rosną ceny na giełdach zachodnich, to ten gaz nam też drożeje. To jest jedna rzecz.

Co do pieców, to akurat zarzucanie rządowi Prawa i Sprawiedliwości tego, że ktoś nie może palić w piecu, że musi…

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Sekretarz stanu w MAP Maciej Małecki:

Nie, panie pośle. Mówię to z dużą sympatią, bo widać, że pan z empatią podchodzi do spraw ludzi, ale akurat na Mazowszu to radni PSL w sejmiku zakazali palenia drewnem w kominkach. To też jest tanie źródło i mam nadzieję, że z tego pomysłu się wycofają, bo to akurat nie ma jakiegoś tam wielkiego… ma wpływ na ceny ogrzewania.

Zgadzam się, że ta dyskusja powinna, jak powiedziałem na początku Komisji, być prowadzona przede wszystkim w Parlamencie Europejskim. Proszę państwa, żeby uporządkować pewne rzeczy, mówił o tym bardzo szeroko pan poseł Janusz Kowalski i padało to również w innych wypowiedziach – nieprawdziwe i zupełnie nieadekwatne są zarzuty do rządu Prawa i Sprawiedliwości o zgody na ograniczenia podaży uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Proszę państwa, do 2014 r. zgoda na reformy ETS wymagała jednomyślności i wtedy Polska miała prawo weta. Co się wtedy stało? Na szczyt europejski pojechała premier Ewa Kopacz. Szefem Rady Europy, królem Europy, jak państwo wtedy mówiliście, był Donald Tusk i wtedy Polska zrezygnowała z prawa weta. Ewa Kopacz ogłosiła sukces. Mówiła wtedy, że ceny prądu nie wzrosną. My mówiliśmy bardzo wyraźnie, że to się odbije w przyszłości bardzo wysokimi cenami prądu. Ewa Kopacz mówiła – ceny prądu nie wzrosną, my mówiliśmy – to jest wielkie ryzyko dla Polski. Już wtedy zostało zdjętych z rynku 900 mln ton uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Późniejsze zmiany wymagały już tylko zwykłej większości w Radzie Europy, nie jednomyślności, a zwykłej większości i to jest wielki problem.

Natomiast odnosząc się do tego, co było jeszcze poruszane – nakłady na sieć dystrybucyjną. Za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości one wzrosły o ok. 40%. Podam tylko, że PGE Energa przed 2015 r. – 1,3 mld zł, rok 2019-2020 to już 4 mld zł łącznie.

Pani poseł z Lewicy, zdaje się, mówiła, że rozwiązaniem są wiatraki, że ta produkcja powinna uzdrowić sytuację. To też jest dosyć naiwne spojrzenie. W tym roku mieliśmy, zwłaszcza w pierwszym kwartale, bardzo niską wietrzność. Okres letni tak samo był z mniejszym wiatrem i czym to skutkowało? Otóż na przestrzeni 2021 r. zainstalowana moc wiatrowa wzrosła do 7,1 GW, do 1 sierpnia, a w okresie od stycznia do sierpnia elektrownie wiatrowe wyprodukowały w Polsce 8,3 TWh energii elektrycznej i to jest spadek o 10% do roku 2020 i spadek o 4,5% do roku 2019 w tym samym okresie styczeń-sierpień. Czyli mimo że wzrosła zainstalowana moc, to ze względu na kaprysy pogody tej produkcji nie było i tak wygląda prawda o odnawialnych źródłach energii. One mogą stopniowo wchodzić, rozwijać się, ale musi być ta stabilna podstawa i to jest rzecz podstawowa. A swoją drogą, skoro była niższa produkcja energii z OZE, to tym samym na rynku było mniej certyfikatów pochodzenia do kupna, czyli była też presja cenowa na wzrost kosztów certyfikatów. To są inwestycje w przyszłości, tzn. do roku 2030: Orlen – 140 mld zł, PGE – 75 mld zł. Spółki bardzo ambitnie podchodzą do inwestycji i chcą inwestować w nowe moce energetyczne, natomiast proces inwestycyjny trwa, podobnie jak temat energii jądrowej.

Jeszcze raz bardzo mocno to podkreślę, bo państwo niestety w części wypowiedzi jakby deprecjonowaliście, wyśmiewaliście udział kosztów certyfikatów CO_2 w cenie prądu. Jeszcze raz podkreślam – 60% ceny prądu to jest cena uprawnień do emisji dwutlenku węgla i jeśli Frans Timmermans mówi o tym, że ma to jeszcze wzrosnąć prawie trzykrotnie, to warto się zastanowić, czy ten program jest dobry dla Europy, czy ten program jest kompletnie oderwany od rzeczywistości, bo to są rzeczy podstawowe. Łatwo się takie sprawy projektuje zza biurka w Brukseli, w Strasburgu, w ciepłym gabinecie komisarza, natomiast później obywatele Unii Europejskiej zmagają się z tym w codziennym życiu i myślę, że tak jak tu jesteśmy to chyba wszyscy, chociażby pobieżnie śledząc doniesienia medialne z różnych krajów, widzimy, że jest to coraz powszechniejsza opinia.

I jeszcze raz podkreślę, że kolejnym powodem wzrostu cen jest spekulacyjna gra, presja Władimira Putina na uruchomienie gazociągu Nord Stream 2, na certyfikację gazociągu Nord Stream 2. Dlatego zostały zatrzymane transporty gazu do magazynów Gazpromu w Europie Zachodniej, jest mniejsze obłożenie, mniejsze napełnienie magazynów gazu w Europie Zachodniej i jednoczesna presja na to, że jeśli zostanie uruchomiony Nord Stream 2, te magazyny zostaną zapełnione i wtedy Putin uruchomi transporty gazu, i zelżeje ta presja cenowa. Swoją drogą nachodzi się na to też ogromne zapotrzebowanie na gaz na rynkach azjatyckich, dokąd – z racji cen jeszcze wyższych niż w Europie – płynie gaz LNG, choćby ze Stanów Zjednoczonych. To są okoliczności, na które ani Polska, ani inne kraje, które same nie wydobywają wystarczającej ilości gazu nie mają wpływu. Natomiast dzisiaj, jeśli państwo szczerze deklarowaliście prace ponad podziałami w zakresie ochrony Polaków przed wzrostem cen energii, to adresatem tego jest Komisja Europejska, jest Frans Timmermans i ludzie, którzy mają wyobrażenie, że jeśli wyśrubują ceny uprawnień do emisji dwutlenku węgla, to jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki nastąpi cudowna przemiana w zieloną energię.

Wszyscy państwo macie świadomość, jakie aktywa Polska odziedziczyła, jakie aktywa energetyczne do produkcji energii są w Polsce, jakie koszty muszą być poniesione i że te działania muszą być prowadzone w trosce o portfele polskich rodzin i o konkurencyjność polskiej gospodarki. I to jest rzecz podstawowa. To są fundamenty działania rządu Prawa i Sprawiedliwości, bo to my mówimy na arenie międzynarodowej o solidarności energetycznej, to Polska bardzo mocno sprzeciwiała się, na wszelki możliwy sposób w działaniach dyplomatycznych i w działaniach przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, próbie wyłączenia gazociągu Nord Stream 2 spod trzeciego pakietu energetycznego i uprzywilejowania tego politycznego przedsięwzięcia. Dzisiaj już nie powinno być wątpliwości. Były takie naiwne spojrzenia polityków Europy Zachodniej, że Władimir Putin prowadzi działalność w oparciu o kryteria biznesowe. Dzisiaj widzą, że nie, że to co dotykało Polskę, Ukrainę, kraje naszej części Europy, dzisiaj dotyka kraje

Europy Zachodniej, tylko że kiedy premierem był Jarosław Kaczyński, prezydentem Lech Kaczyński, po szantażu gazowym Putina ruszyła budowa terminala gazowego w Świnoujściu. To była pozytywna odpowiedź rządu polskiego w tamtym czasie i polskiego prezydenta. To właśnie ten rząd zaczął realną dywersyfikację dostaw gazu do Polski i to my zabiegamy o sprawiedliwą transformację energetyczną, czyli taką transformację, która będzie poprawiała jakość środowiska, będzie chroniła środowisko, ale jednocześnie będzie chroniła portfele polskich rodzin i polską gospodarkę, bo nie startujemy do tej transformacji z równego poziomu z innymi krajami Europy Zachodniej, bo kiedy oni mogli rozwijać swoje moce produkcyjne bez krępowania swojej gospodarki, wtedy mieliśmy w Polsce system komunistyczny, nieefektywny, a swoją drogą nie ma w 1050-letniej historii Polski ludzi, którzy by tak zniszczyli polskie środowisko jak komuniści po 1945 r. To są rzeczy podstawowe w tym zakresie.

Jeszcze raz podkreślę – polityka Komisji Europejskiej, polityka Władimira Putina, ograniczenie podaży gazu na rynku europejskim, wzrost uprawnień do emisji dwutlenku węgla to są główne przyczyny wzrostu cen prądu nie tylko w Polsce, ale w innych krajach europejskich. To dzisiaj w tej debacie z wielu ust tutaj padało. Zgadzam się natomiast, że takie rozmowy powinny być prowadzone na forum europejskim i na szczycie europejskim 21-22 października, m.in. z inicjatywy rządu Prawa i Sprawiedliwości te tematy będą postawione. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister Piotr Dziadzio, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w zasadzie to ja nie mam nic do dodania, bo pan minister Małecki bardzo szczegółowo i bardzo racjonalnie przedstawił sytuację. Może tylko uzupełnię kilka kwestii takich, o których tu było wspominane. Co ze środkami pochodzącymi z uprawnień? W chwili obecnej 25% tych wpływów jest wydawanych na rekompensaty dla przemysłu, głównie energochłonnego, w związku ze wzrostem cen energii, a na przyszły rok jest planowanych 40%. To powoduje nam redukcję kosztów energii elektrycznej w przemyśle energochłonnym. To jest pierwszy element.

Drugi element, dosyć istotny, to jest to, o czym wielokrotni tutaj mówiliśmy, ale nie było to powiedziane jednoznacznie, że przygotowana przez rząd polityka energetyczna państwa jednoznacznie, czytelnie i klarownie zdefiniowała wszystkie zagrożenia związane z transformacją energetyczną. Uzgodniliśmy i wskazaliśmy, w jaki sposób transformacja energetyczna powinna przebiegać, co zrobić, ażeby zachować bezpieczeństwo energetyczne w sposób stabilny i zrównoważony. To wszystko jest opisane w „Polityce energetycznej państwa" bardzo klarownie. Gaz ziemny jest surowcem przejściowym, co wielokrotnie zostało powiedziane, i zrobiliśmy wszystko, aby zabezpieczyć jego dostawy do kraju. Sytuacja geopolityczna, można by rzec, spowodowała tę sytuację, jaką mamy dzisiaj, niemniej jednak muszę państwu powiedzieć, że w sprawie Nord Stream 2, o którym wielokrotnie mówiliśmy, że to jest zagrożenie dla funkcjonowania bezpiecznego systemu elektroenergetycznego czy energetycznego nie tylko w naszym kraju, ale w całej Europie, podkreślam – nie było partnerów i nie było w tej chwili partnerstwa w tym zakresie, ażeby tę kwestie dla Polski czy żeby w tej kwestii Polskę wspierać. Widzimy, że Unia Europejska widzi ten problem jednoznacznie, widzi poprzez pryzmat cen energii elektrycznej, która jest oparta, o czym zostało już powiedziane, na gazie ziemnym.

Ale tutaj nie wystarcza gaz ziemny i przejdę do jeszcze jednej kwestii – odnawialnych źródeł energii pochodzącej z wiatru, z fotowoltaiki. Największe wzrosty cen energii elektrycznej są w krajach, gdzie jest najwięcej słońca: Hiszpania i Włochy. Brak stabilnych źródeł energii powoduje to, że nie ma tej energii, że ta energia staje się droga. Ona jest niestabilna. W tej chwili brak jest magazynów energii i to wcale nie jest takie proste, jak powiedział pan poseł Poncyljusz, że samochód jest magazynem energii. Myślę, że pan poseł musi troszeczkę się doszkolić w tym zakresie. To są ogromne koszty związane z nowoczesnymi inwestycjami i technologiami w zakresie magazynowania energii. Pracujemy nad tym.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Atom jest tańszy, tak?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Ja nie mówię o źródle wytwarzania energii, tylko mówię o magazynach energii, o czym pan wspomniał. Atom – tak. Atom to jest stabilne źródło energii i zakładamy, że to stabilne źródło energii będzie zrealizowane, bo to jest bezpieczeństwo energetyczne.

Kolejny elementy – węgiel kamienny. Węgiel kamienny w polityce rządu jest ujęty w transformacji energetycznej bardzo poważnie. Jak państwo przeczytacie „Politykę energetyczną", to państwo zobaczycie, jakie scenariusze są zakreślone w polityce energetycznej i jaki jest czas odchodzenia od węgla kamiennego w transformacji energetycznej. To jest sprawiedliwa transformacja, czyli zakładamy, że węgiel kamienny czy węgiel brunatny będzie w miksie energetycznym funkcjonował. To jest bezpieczeństwo energetyczne, to zakładamy.

Jeszcze się odniosę do tego, co pan poseł Poncyljusz powiedział. Jeśli chodzi o Turów, to gdyby nie było decyzji koncesyjnej, gdybyśmy mieli w tym roku do czynienia z tymi awariami, które mieliśmy w Bełchatowie, bez Turowa mielibyśmy problemy z dostarczaniem energii elektrycznej dla naszych odbiorców i dla obywateli. Prosiłbym więc, żeby się tak realnie zastanowić, czy dana polityka, dane decyzje w zakresie przedłużenia funkcjonowania systemu opartego na węglu kamiennym lub brunatnym, jak w przypadku Turowa, są uzasadnione czy też nie. To jest jedna sprawa. Mielibyśmy ubytki mocy na bardzo dużym poziomie w całej Unii Europejskiej. Stabilne źródła energii są podstawą funkcjonowania i wszyscy państwo o tym wiecie, tylko udajecie, że nie wiecie. Udajecie. Myślę sobie, że powinniśmy taka debatę prowadzić i na te tematy rozmawiać.

Myślę, że musimy również rozmawiać o inwestycjach w odnawialne źródła energii, bo to jest przyszłość, absolutnie się zgadzam, ale same odnawialne źródła energii bez magazynów energii to jest nic. Dlatego, że jeśli nie zmagazynujemy tej energii w okresie, kiedy ona jest wytwarzana, to nic nam z tej energii nie przyjdzie. To są ogromne inwestycje i musimy dokonać takich wyzwań i o tym mówimy wyraźnie na forum Unii Europejskiej, że transformacja energetyczna musi być sprawiedliwa.

Kolejna sprawa, o której też chciałem państwu powiedzieć, to jest system, nad którym pracujemy bardzo poważnie, w zakresie nowoczesnych technologii węglowych. To jest też element całej polityki energetycznej naszego kraju, którym chcemy zabezpieczyć te elektrownie czy też te bloki energetyczne wytwarzające energię elektryczną i obniżyć emisję CO_2 w zakresie wychwytywania dwutlenku węgla i składowania go, a być może – w innej koncepcji – magazynowania dwutlenku węgla, który może *de facto* w niedalekiej przyszłości stać się pewnym surowcem, który jeśli będziemy mieli go zgromadzonego, to będziemy mogli bardzo mądrze go wykorzystać w sposób ekonomiczny i z korzyścią dla Rzeczpospolitej.

To są takie działania, o których tak bardzo skrótowo powiedziałem. Uzupełniłem wcześniejsze wypowiedzi. To nie jest tak, że my nie myślimy i nie pracujemy. Wsparcie dla najuboższych odbiorców energii elektrycznej jest przygotowywane. Powiedziałem to i powtarzam drugi raz. Konsultujemy nawet w tej chwili na bieżąco pewne elementy…

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Kiedy?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Na dniach. Powiem w ten sposób – na dniach. To jest dla nas bardzo ważny projekt i uważam, że wszyscy państwo zobaczycie, że to nie jest coś takiego co… Mamy świadomość, że ubóstwo energetyczne się pojawia, ale nie tylko w naszym kraju się pojawia. Ono pojawia się w całej Europie, szanowni państwo. Natomiast to, co my jesteśmy w stanie zrobić, to już przedsięwzięliśmy wszystkie działania, i mówię, że na dniach, może nawet jutro będziemy gotowi do tego, żeby ten projekt szerzej pokazać.

Myślę, że tyle mojego uzupełnienia do tej całej dyskusji To była ważna dyskusja, potwierdzam to, tylko rozmawiajmy rozsądnie o tym wszystkim, bo to jest nie tylko nasza odpowiedzialność, ale państwa również jako parlamentarzystów odpowiedzialność za to, żeby to zrobić mądrze. My bardzo racjonalnie i odpowiedzialnie podchodzimy

do transformacji energetycznej. Ona jest nam potrzebna, bo środowisko, bo odnawialne źródła energii itd. Inwestujemy bardzo dużo w geotermię, inwestujemy w nowoczesne źródła, o których mówimy, czyli mamy ustawę offshore'ową już w tej chwili, to państwo wiecie, inwestycje będą szły bardzo szybko w wiatr, natomiast są to dalej niestabilne źródła energii. Pamiętajcie państwo o tym – bez stabilizacji to się nam nie uda. Musimy mieć magazyny i musimy mieć stabilne źródła energii i tym kończę moja wypowiedź. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za tę niezwykle ciekawą i niezwykle ważną dyskusję. Cały świat stoi przed problemem energetycznym i jak na razie nie wynaleziono skutecznych źródeł odnawialnej energii, żebyśmy mogli patrzeć w przyszłość ze spokojem. Te problemy nie są problemami Polski, tylko całego świata. Przygotowywany przez rząd pakiet wsparcia na pewno złagodzi ten kryzys energetyczny, który narasta, ale nie jesteśmy w stanie zapobiec rosnącym cenom gazu i energii. Nawet tak silne państwo jak Niemcy ostatnio chce zakupić węgiel z Bogdanki, czyli krótko mówiąc, też widzą, że same odnawialne źródła energii nie są w stanie zabezpieczyć bezpieczeństwa energetycznego.

Szanowni państwo, na pewno będziemy o tym jeszcze dyskutować. Myślę, że kiedy rząd przedstawi pakiet pomocowy, to też będziemy na naszej Komisji o tym dyskutować, a dzisiaj bardzo państwu dziękuję za dyskusję. Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.